ŚWIAT MŁODYCH

LUTY 1982 Cena 5 zł

BIBLIOTECZKA ZASTĘPOWEGO

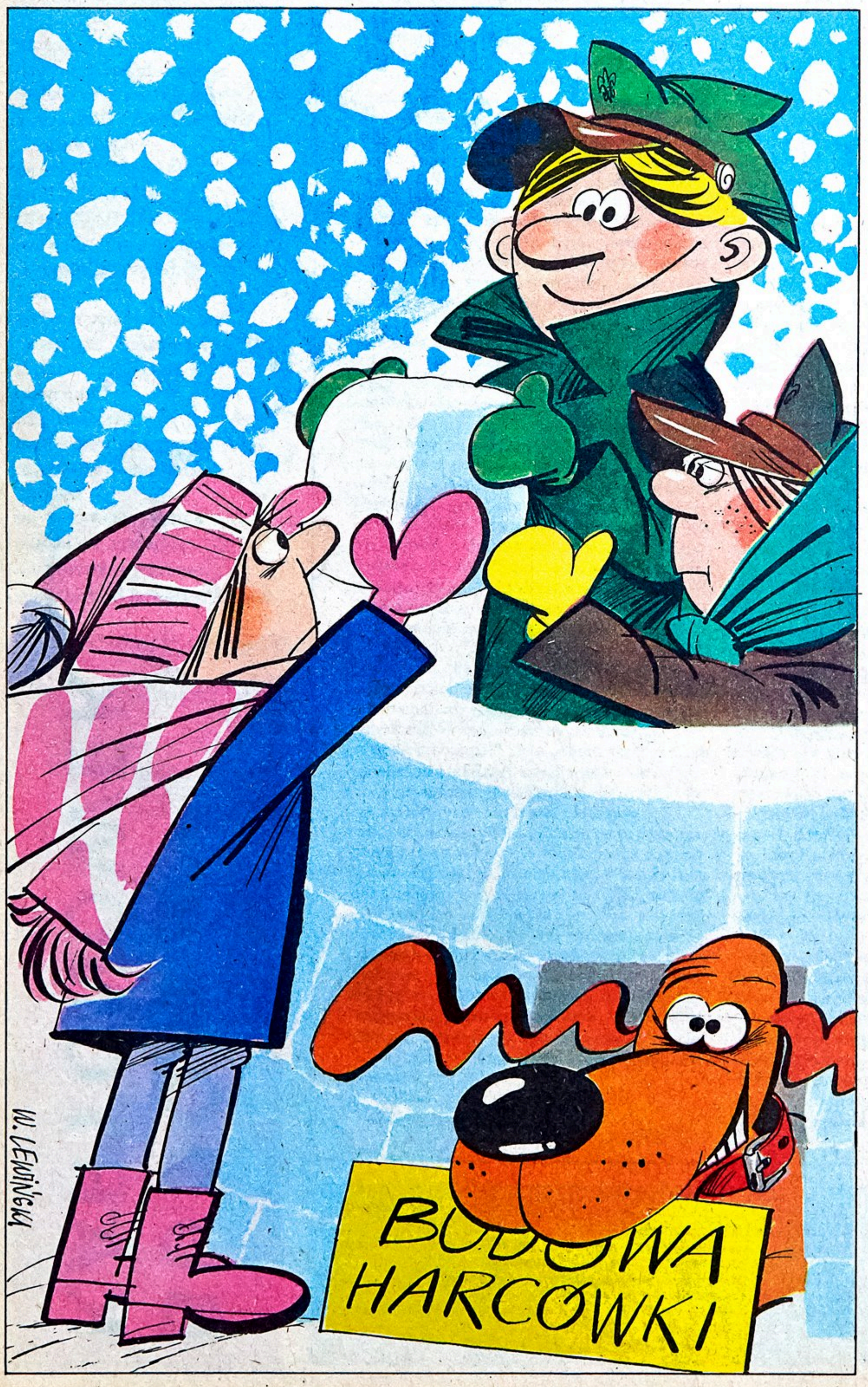

WEWNĄTRZ NUMERU ZNAJDZIECIE:

- O najważniejszych zadaniach zastępu – str. 2
- Opis budowy kartonówki i najważniejsze fakty z historii lotnictwa – str. 2
- Jak wyważyć i wyregulować model kartonówki – str. 5
- Organizujemy zawody o tytuł Mistrza Kartonówek '82 – str. 7
- Wieczór u czarnoksiężnika, czyli „coś" z czarnej magii – str. 8
- Zestaw gier i prób ćwiczących orientację i spostrzegawczość – str. 9
- O symbolice Krzyża Harcerskiego i pozdrowienia „Czuwaj" – str. 10
- Drugi odcinek najważniejszych dat z dziejów Harcerstwa – str. 12
- Informacje o tym jak zbudować eskimoskie igloo – str. 13
- Ściągawka do zajęć z młodszymi – str. 15
- Piosenki ze śpiewnika druhny Agaty – str. 16

DRUHNO ZASTĘPOWA!
DRUHU ZASTĘPOWY!

Na kolejny, trzeci zeszyt „Biblioteczki zastępowego" umówiliśmy się z Wami pod koniec grudnia. To nie wywiązanie się z danej obietnicy spowodowane zostało przejściowym zawieszeniem wydawania naszej gazety. Teraz, w pierwszej kolejności przekazujemy numer specjalnie dla Was przygotowany, niebawem tak jak przedtem znów ukazywać się będzie „Świat Młodych" w każdy wtorek, czwartek i sobotę. Cieszymy się, że znów będziemy z Wami!

W trzecim dniu trwania stanu wojennego, 16 grudnia 1981 r. Naczelnik ZHP wydał Rozkaz Specjalny nr 6/81. Zwracając się do wszystkich harcerzy i instruktorów podkreślił szczególne znaczenie harcerskiej służby, niesienia pomocy słabszym w tym trudnym dla naszego narodu czasie. Na hasło OJCZYZNA W POTRZEBIE ani jeden harcerz nie został obojętny. W ramach trwającego Harcerskiego Pogotowia Zimowego pomagaliście ludziom starym, niepełnosprawnym, organizowaliście opiekę nad młodszymi a także w okresie wydłużonych ferii przygotowaliście wiele atrakcyjnych zajęć dla swoich kolegów. W czasie zwiadów środowiskowych dotarliście do wielu osób, często zapomnianych przez najbliższych i sąsiadów, których warunki życia są szczególnie trudne. Dzięki Waszym meldunkom i z Waszym udziałem otrzymały one konkretną pomoc – dostały węgiel, opał, żywność. A co najważniejsze, ci ludzie nie są już samotni i opuszczeni, towarzyszy im Wasza troska i życzliwość.

Wasza służba w ramach Harcerskiego Pogotowia Zimowego w wielu środowiskach bardzo ściśle związała się ze służbą żołnierzy naszego wojska. Z nadesłanych meldunków wynika, że najlepszych sojuszników w wykonywaniu tego zadania znaleźliście w Terenowych Grupach Operacyjnych. Ich dowódcy znajdowali zawsze czas dla harcerzy. z uwagą wysłuchiwali ich opinii i wniosków, a w sprawach przerastających Wasze możliwości zawsze skutecznie pomagali.

Słowa uznania należą się wszystkim harcerzom biorącym udział w ostatnim Alercie Naczelnika ZHP ogłoszonym w związku z klęską powodzi, jaka nawiedziła zwłaszcza województwo płockie. Jego plonem jest kilkanaście milionów złotych, tysiące paczek z odzieżą, żywnością, lekami, książkami, zabawkami – Wasz serdeczny dar przekazany ludziom, którym żywioł zniszczył cały ich dobytek. Harcerze, wierni swojemu prawu i tu pospieszyli z pomocą.

Pogotowie Zimowe trwa nadal, wyznaczone nim zadania są nadal aktualne! Czy na pewno wszyscy potrzebujący pomocy otrzymali ją? Nie zapominajcie też o swoich najbliższych, ich często najtrudniej zauważyć. Może trzeba odciążyć mamę z jakichś obowiązków domowych, a może z młodszym rodzeństwem odrobić lekcje lub pomóc koledze z zastępu czy klasy...

Warunki stanu wojennego wymagają od harcerzy szczególnej odpowiedzialności i dyscypliny. Bardzo ważny i potrzebny jest Wasz kontakt z rodzicami Waszych podopiecznych. Powinni oni znać terminy i miejsca Waszych zbiórek, ich czas trwania, a nie zaszkodzi jeśli będą wiedzieć czym się zajmujecie, jakie podejmujecie zadania. W niektórych mogą Wam przecież służyć radą czy konkretną pomocą. W czasie zbiórek powinniście systematycznie realizować opracowany dla zastępu plan pracy, zaliczać wymagania na stopnie i sprawności. Te ostatnie są szczególnie ważne, bo zdobywając sprawność zdobywacie określoną wiedzę i umiejętności. Polecamy Wam przede wszystkim te, które służyć będą lepszemu wykonaniu zadań, a więc: łącznik, sanitariusz, zwiadowca, obserwator, opiekun dzieci, terenoznawca, opiekun zwierząt, kuchcik, przyjaciel żołnierza, a także łyżwiarz, saneczkarz, hokeista itp. W czasie zbiórek i zajęć terenowych, które Wam w tym numerze proponujemy możecie realizować niektóre z wymienionych sprawności. Możecie też zaliczyć część wymagań „próby harcerza", czy stopnia ochotnika lub tropiciela (to zależy co Wasi harcerze aktualnie zdobywają). Przypominamy, że regulaminy stopni zostały wydrukowane w listopadowym numerze „Biblioteczki zastępowego", natomiast wymagania poszczególnych sprawności znajdziecie w książeczce, która powinna być w bibliotece drużyny lub szczepu: „Sprawności harcerskie", wydanie z 1980 r. Już teraz możemy Wam zdradzić, że w zwyczajnych numerach „Świata Młodych" znajdziecie wskazówki i porady jak posiąść umiejętności niezbędne do zdobycia konkretnych sprawności. Propozycji opracowujemy wiele i będzie w czym wybierać, na pewno każdy znajdzie w nich coś dla siebie.

Przygotowujemy dla Was następny numer „Biblioteczki zastępowego". Obok scenariuszy zbiórek i stałych pozycji rozpoczniemy druk materiałów, które posłużą Wam do zajęć z technik harcerskich. Najpierw będzie to terenoznawstwo i samarytanka, a bliżej wiosny pionierka, zdobnictwo obozowe itp.

Jak zawsze, tak i teraz prosimy Was o listy. Jak wykorzystujecie „Biblioteczkę zastępowego", czego Wam w niej brakuje, z czym nie możecie sobie poradzić. Wasze uwagi bardzo nam pomagają w jej redagowaniu. Prosimy też, informujcie nas o pracy Waszych zastępów i drużyn, piszcie o ważnych dla Was sprawach i wydarzeniach, najciekawsze będziemy drukować w specjalnie utworzonym kąciku pod nazwą „W harcerskim kręgu". Będzie się on ukazywał na stronie 2 w zwyczajnych wydaniach „Świata Młodych". Czekamy na listy!

CZUWAJ!
„Świat Młodych"

Harcerki (!) i harcerze
ze Szczepów Lotniczych
im. Żwirki i Wigury w Krakowie
zimą podejmują tradycyjnie
cykl zbiórek,
których efektem są
MISTRZOSTWA
KARTONÓWEK,
rozgrywane aż do poziomu
Mistrzostw Chorągwi.
I chociaż
nie musimy być na stałe
„lotnikami", zastępami
specjalizującymi się
w lotnictwie,
nie zaszkodzi jeśli
sprawdzimy się w tym
„pierwszym lotniczym
kroku",
a przy tym dobrze się
zabawimy, no i także
nauczymy co nieco...
Tematem zbiórki będzie więc:

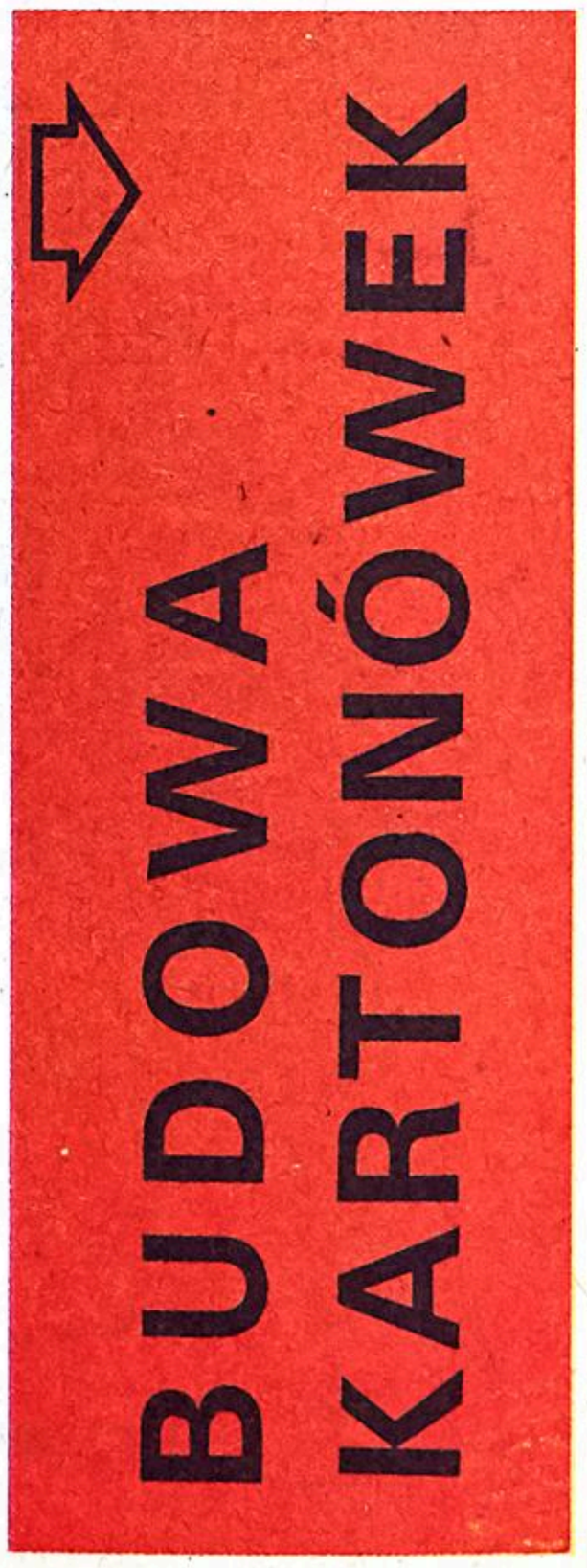

ŚWIAT MŁODYCH HARCERSKA GAZETA NASTOLATKÓW

ISSN 0137-9321

Adres redakcji: Mokotowska 24, 00-561 Warszawa
Materiały do numeru przygotowali: Michał Haykowski, Maria Jaworska, Marek Kudasiewicz, Jan Stykowski, Paweł Zarembski
Opracowanie graficzne: Grażyna Klechniowska, Włodzimierz Lewiński
Opracowanie techniczne: Małgorzata Waś
Druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Nr zamówienia: 455/G
Nakład: 100 tys. egz. Z-36

Poznawanie niektórych faktów z historii lotnictwa

Co to jest KARTONÓWKA? To mały model samolotu lub szybowca wykonany z kartonu i upodobniony do swego „dorosłego" pierwowzoru, przy pomocy którego rozegramy różne specjalne konkurencje i wyłonimy spośród naszego zespołu: mistrza i wicemistrzów kartonówek na rok 1982!

W zawodach takich startujemy zwykle w dwóch konkurencjach, tj. zuchowej i harcerskiej – ale prawdę mówiąc sukces nie polega tu na wieku „pilota" lecz na starannym, solidnym i dokładnym wykonaniu modelu.

Podejmując propozycję zorganizowania mistrzostw (drużyny, szczepu, hufca) planujemy 2–3 zbiórki zastępów, w czasie których przygotowujemy się do startów. Możemy przy okazji zdobyć sprawności lub zrealizować zadanie zespołowe: „Zawody lotnicze" – a więc mamy tu wszelkie metodyczne i harcerskie okazje – by się sprawdzić!

Po koniecznym wstępie podajemy wam scenariusze zbiórek zastępów.

POLSKI SAMOLOT SZKOLNO-TRENINGOWY PZL-4 „TARPAN"

przerysować na karton, wyciąć i skleić

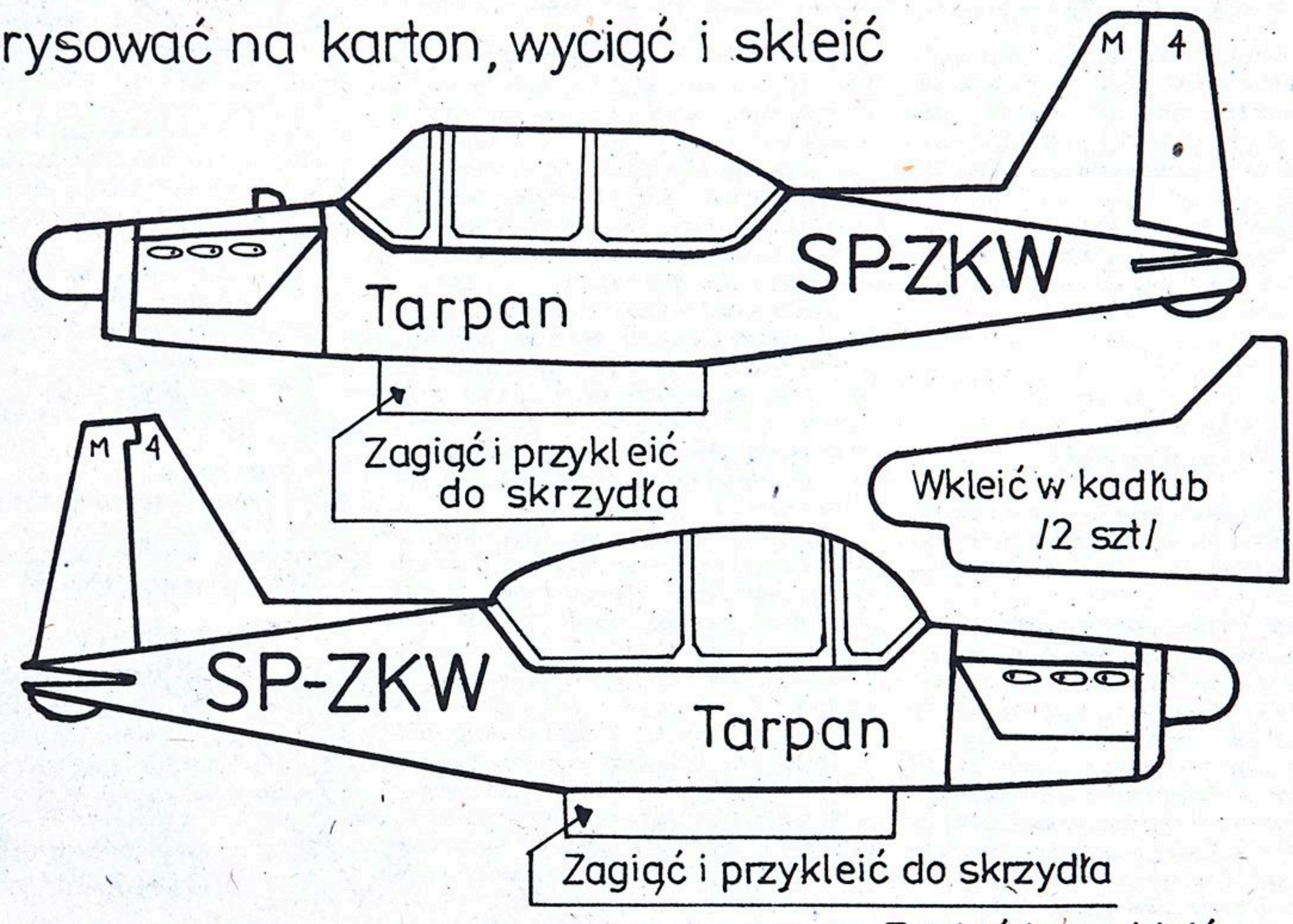

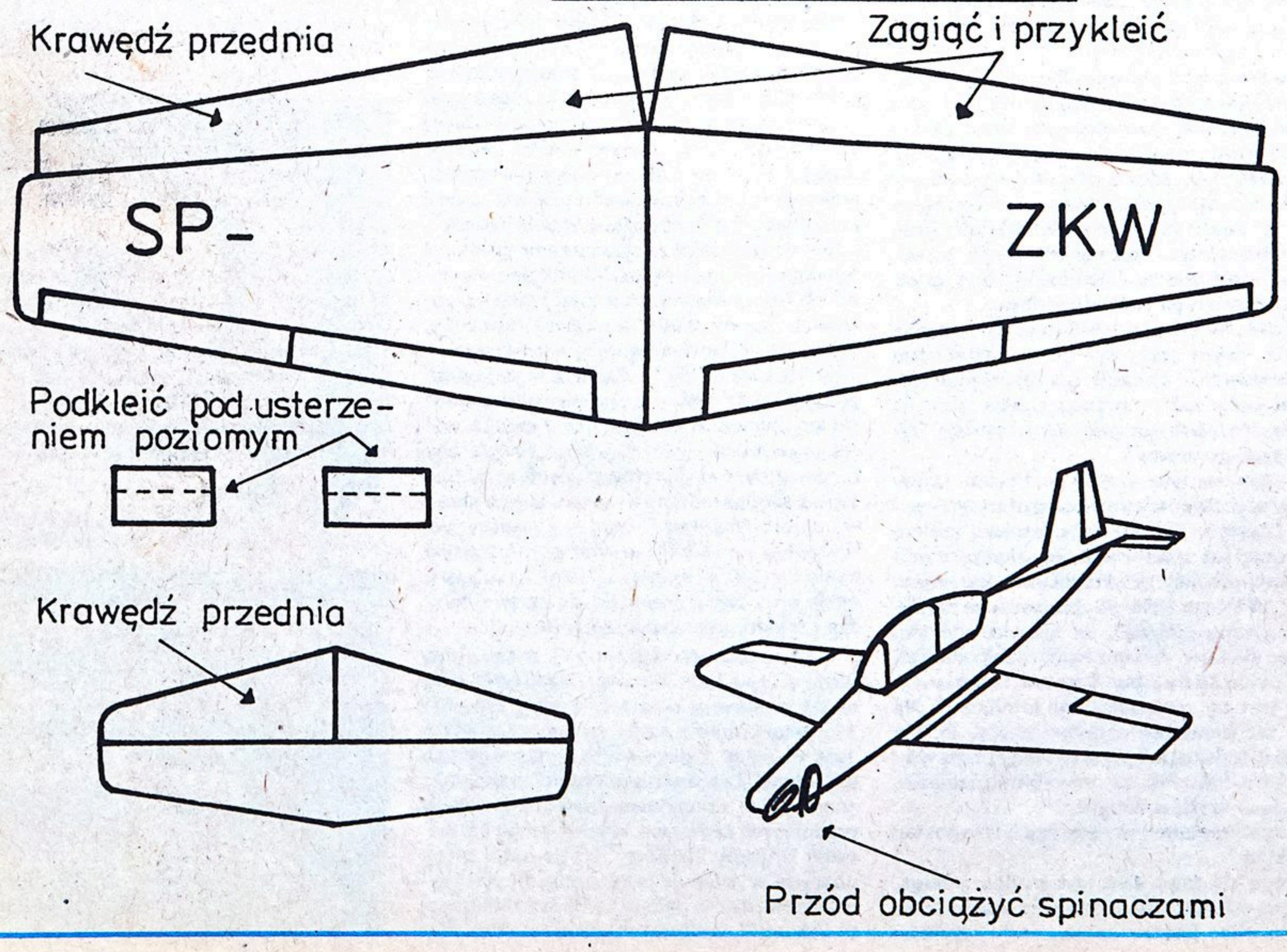

PLAN ZBIORKI:

Element zbiórki:	Treść wpisana do „Książeczki Zastępu"
Temat:	**„Budowa kartonówki"**
1. Rozpoczęcie zb.	1. Szereg, odliczanie bez raportu i musztry
2. Gawęda	2. Czy łatwo zostać lotnikiem?
3. Piosenka znana	3. „Dalej wesoło..."
4. Główny temat	4. Budujemy kartonówkę
5. Gry	5. Gry lotnicze (w przerwie budowy modelu)
6. Sprawy bieżące	6. Składka na nagrody na zawody
7. Zadanie międzyzb.	7. Mamy przynieść ...
8. Zakończenie	8. Kończvmy „szybkim startem"

UWAGI: Na téj zbiórce sporą część czasu zajmie nam element zbiórki: „główny temat", tj. budowa modelu. Planując niniejszą zbiórkę należy na poprzedniej polecić w ramach zadania międzyzbiórkowego przyniesienie przez każdego:

- kartonu (karta z bloku technicznego)
- linijki, nożyczek, kleju, scyzoryka
- kawałka kalki technicznej lub pergaminu (ewentualnie kalki ołówkowej)
- kredek, farb

A teraz szczegóły.

Czy łatwo zostać lotnikiem?

Nim zastanowimy się nad tym i spróbujemy udzielić odpowiedzi, posłuchajcie jakie były pierwsze próby i odkrycia pionierów lotnictwa.

W drugiej połowie zeszłego stulecia dwaj chłopcy, bracia Otto i Gustaw Lilienthal z Anklam na Pomorzu Meklemburskim, sporządzają sobie skrzydła z bukowych deszczułek i nocą – w obawie przed drwinami kolegów – zbiegają z nimi z pagórka. Oczywiście siła nośna, wytwarzana przez takie skrzydła była za mała, aby unieść chłopców w powietrze. Wtedy skupują za swe oszczędności wszystkie gęsie pióra w okolicy, naklejają je na drewniany szkielet i tworzą w ten sposób skrzydła. Wyniki znów były niezadowalające.

Nie zraża ich to jednak. Budują różne modele latające. Uparcie wykonują próby i doświadczenia. Aż wreszcie wykrywają, że najlepszym kształtem profilu skrzydła jest profil sklepiony. I w końcu osiągają wymarzony cel! Udaje im się zbudować szybowiec, który lata. W roku 1891 Otto wykonuje pierwszy 15-metrowy lot. Przez następne pięć lat wykonuje on przeszło 2 000 lotów, przy czym najdłuższy z nich miał 450 metrów.

W dniu 10 sierpnia 1896 roku Otto rozbija się na swym szybowcu. Gdy następnego dnia umierał w szpitalu, ostatnimi jego słowami były: „Dla postępu trzeba ponosić ofiary..." Lilienthala wszyscy nazywają „ojcem szybownictwa".

W tym samym czasie, w Polsce, próby lotów szybowcowych prowadził artysta-malarz Czesław Tański. Swą lotniczą karierę rozpoczął już w dzieciństwie, „skacząc z murowanej piwnicy ze skrzydłami z indyczych piór". W latach 1896–98 zbudował on szybowiec zwany „lotnią", na którym wykonał szereg skoków. Jeden z najbardziej udanych miał około 30 metrów. Czesław Tański uważany jest za „ojca polskiego lotnictwa". Na jego też pamiątkę ustanowiono w Polsce „Medal Tańskiego" przyznawany przez władze Aeroklubu PRL za najwybitniejsze osiągnięcia w szybownictwie.

A teraz zastanówmy się, czy łatwo zostać lotnikiem?

Droga do tego celu jest trudna i długa. Oprócz wzorowego, nienagannego zdrowia trzeba mieć jeszcze szereg cech psychicznych, które stopniowo przez lata trzeba u siebie odkrywać, kształcić, rozwijać. Jakie to powinny być cechy? Czy nie przydadzą się one i nam – harcerzom?

By pokonać długą drogę lotniczego szkolenia albo przeżyć lot w czasie szalejącej burzy, lub w nocy, czy we mgle – potrzeba hartu ducha, aby się nie załamać! – Tak – lotnikowi niezbędna jest s i l n a w o l a i w y t r w a ł o ś ć! Zapalił się silnik! Co w takim przypadku robić? Przede wszystkim należy zachować spokój, a dopiero potem podjąć rozsądną decyzję. Pilot m u s i b y ć o p a n o w a n y! Najwięcej bowiem uszkodzeń samolotów i szybowców spowodowanych jest przez błędy wynikłe wskutek zdenerwowania lub paniki.

Gdyby pilot nie był spostrzegawczy, już po starcie „zgubiłby" lotnisko i stracił orientację, nie zauważyłby wskazań przyrządów lub niewłaściwego zachowania się samolotu w locie i... lepiej nie wyobrażać sobie lotu takiego pilota. S p o s t r z e g a w c z o ś ć, s z y b k a d e c y z j a i d o b r a p a m i ę ć – są lotnikowi bardzo potrzebne. Umiejętność obserwowania przy tym ma ogromne znaczenie. Doświadczeni instruktorzy potwierdzają tę tezę mówiąc swoim uczniom w czasie szkolenia, że obserwacja lotów plus wyciągnięcie właściwych wniosków, to połowa nauki latania.

Na ogół twierdzi się – i chyba słusznie – że lotnicy muszą być o d w a ż n i! Często bowiem lotnik znajduje się w trudnych sytuacjach, które wymagają od niego hartu i odwagi. Trzeba tu jednak odróżnić niemądrą brawurę od odwagi. Na przykład lot – wbrew przepisom – na bardzo małej wysokości, wykonany z chęci popisania się, ma więcej wspólnego z głupotą oraz brakiem poczucia odpowiedzialności za powierzony sprzęt niż odwagą. Odwagą natomiat będzie pokonywanie rzeczywistych trudności i takich przykładów mamy wiele w historii lotnictwa. Wystarczy tylko wspomnieć akcję przeciwpowodziową w 1947 r. Biorący w niej udział porucznik Litwiński nie zawahał się wykonać skoku spadochronowego na maleńką wysepkę wśród szalejącego wokół żywiołu, aby zorganizować akcję ratowniczą dla znajdującej się tam garstki powodzian. Działo się to w rejonie Nowego Dworu – Zakroczymia. Wyspeka, na której lądował por. Litwiński miała ok. 100 m długości i 40 m szerokości. Akcja oczywiście powiodła się dzięki odwadze i znakomitemu wyszkoleniu.

Inny znów przykład, mniej znany, przy udziale również Polaka. Naddźwiękowy ciężki myśliwiec, o kształcie delty, typu CF-105 Arrow, mknie nad Toronto w Kanadzie. Jest to jeden z pierwszych lotów nowego prototypu. Za sterem siedzi Jan Żurakowski, znany pilot oblatywacz, jeden z Polaków pracujących zagranicą, wychowanek 1 Lubelskiej Drużyny Harcerzy. Nagle spod blach pokrycia wyskakuje język ognia. Pożar! Wybuch zbiorników paliwa to kwestia kilkunastu sekund! Lecz Żurakowski nie skacze. Dlaczego? Maszyna bowiem znajduje się nad miastem i rozbijając się może spowodować śmierć wielu osób. Pilot robi błyskawiczne obliczenie: przy tej prędkości każde 3 sekundy to kilometr lotu. Jeśli wytrzymam 10 sekund, będę już poza miastem. Płomień wciąż zbliża się do kabiny... Jeśli osłona rozgrzeje się, nie będzie można jej odrzucić... Nareszcie w dole pola. Fotel katapultowy wylatuje w powietrze ratując pilota na spadochronie. Maszyna, prawie w tym samym momencie, wali się w dół i wybucha.

Praca w lotnictwie, a przede wszystkim samo latanie wymaga także k o l e ż e ń s k o ś c i – sam nie wyciągniesz samolotu z hangaru, ani sam nie wystartujesz. Poza tym czy w ogóle do pomyślenia jest lot gdyby pilot nie był pewien tych, którzy sprzęt przygotowali?! Gra idzie przecież o twoje życie, życie kolegów i drogocenny sprzęt. A więc dalsze cechy to: s o l i d a r n o ś ć i s ł o w n o ś ć, a ponadto g ł ę b o k i e p o c z u c i e o d p o w i e d z i a l n o ś c i – są one warunkiem bezpiecznego latania.

Powtórzmy więc na zakończenie tej gawędy (a wy zapiszcie w swoich „Harcerskich dzienniczkach") jakie cechy są szczególnie potrzebne lotnikowi:

1. **silna wola i opanowanie,**
2. **spostrzegawczość i szybka reakcja,**
3. **odwaga,**
4. **koleżeńskość,**
5. **solidność i obowiązkowość, poczucie odpowiedzialności.**

Przystąpmy teraz do naszego „pierwszego kroku" – budowy kartonówki.

Fazy budowy kartonówki

Po sprawdzeniu czy każdy posiada kawałek kartonu, linijkę, ołówek i czy mamy w zastępie nożyczki i scyzoryk przystępujemy do „budowy" naszego samolotu według załączonego w BZ wzoru. A więc wykonujemy kolejno:

1. Przykładamy kalkę techniczną i dokładnie odrysowujemy wszystkie elementy kartonówki.
2. Z drugiej strony kalki po liniach odrysowanych, pocieramy grafitem ołówka, po czym odwracamy znów kalkę na prawą stronę i wykorzystując tak przygotowany wzór, podkładamy pod niego nasz karton.
3. Teraz po liniach odrysowanych elementów drugi raz, dokładnie odrysowujemy kartonówkę, przenosząc jej rysunek na karton.
4. Już na kartonie poprawiamy obrys elementów i ozdabiamy model wrysowując szczegóły np. kabinę pilota, znaki rozpoznawcze, akcenty kolorystyczne.
5. Wycinamy dokładnie elementy i ewentualnie nacinamy i naginamy wg wzoru, przygotowując części do sklejania.
6. Po kolei sklejamy elementy, czekając, by każdy dostatecznie dobrze wysechł.

UWAGA: Zatępowy czuwa, by praca szła mniej więcej jednakowo, niektórym kolegom pomaga lub poprawia elementy. W przerwie „na suszenie", realizujemy punkt piąty naszej zbiórki: gry.

Gry lotnicze

Mówiliśmy przed chwilą o cechach pożądanych u lotnika (a i harcerzowi też potrzebnych), spróbujmy się „przetrenować"...

SPRAWDZIAN PAMIĘCI. Gra oparta na zasadzie tzw. KIMA, ale utrudniona o ilość obserwowanych przedmiotów. Prowadzący przygotowuje 24 różne przedmioty (np. scyzoryk, ołówek, grzebień, gumkę, gwóźdź, pudełko itp.) i przykrywa je gazetą. Wtedy ustawia wkoło zastęp, na 1 minutę odkrywa przed-

mioty, a następnie znów je zakrywa. Wolno przez ten czas tylko obserwować – notowanie jest zabronione. Po zakryciu przedmiotów każdy z grających zapisuje przedmioty jakie zapamiętał. Wygrywa oczywiście ten, kto zapamiętał najwięcej przedmiotów, ale „I próbę pilota" uzyska każdy kto zapamięta co najmniej 16 z 24 wyłożonych przedmiotów.

SPRAWDZAMY ZMYSŁ RÓWNOWAGI. Przeprowadzamy próbę, kto z zawiązanymi oczami przejdzie po linii prostej we wskazanym przez prowadzącego kierunku, na odcinku 6–10 metrów. Każde „zejście z trasy" to karny punkt na niekorzyść zawodnika.

Drugą próbą równowagi może być zabawa w tzw. „drobną kaszkę". Kręcimy się parami wykonując co najmniej 30 obrotów. Następnie sprawdzamy komu najmniej zakręciło się w głowie – przez przejście po linii o długości 6 metrów wyrysowanej na podłodze. Znowu każdy punkt zejścia to „minus". Wyniki tej próby będą więc sumą punktów minusowych.

SPRAWDZIAN SZYBKOŚCI REAKCJI. Do sprawdzenia wykorzystujemy „grę w łapki". Gramy do 10 uderzeń. Kto ma szybką reakcję, ten zawsze zdąży uciec z rękami i nie zostanie ani razu trafiony przez kolegę. Każde trafienie to punkt ujemny odliczany od „normy", jaką otrzymujecie na początku: + 10 punktów.

Gry kończymy podsumowaniem, np.:

1. Zapamiętałem 16 przedmiotów:	+ 16
2. Zrobiłem 3 „zejścia":	– 3
3. Zebrałem 4 łapki, tj.: 10–4 = 6	+ 6
Razem	+ 19

Lotniczą próbę ukończy każdy, kto osiągnął minimum: **23 punkty**.. Jeśli nie, musi potrenować jeszcze trochę w domu.

A teraz wracamy do pracy. Elementy już przeschły, możemy kleić dalej. Jeżeli nie przeschły, skończymy model w domu. Nie spieszyć sie!!!

Sprawy bieżące

Zastanówmy się czym nagrodzimy zwycięzców zawodów. Wykonamy własnoręcznie jakieś medale, dyplomy? A może z zarobionych wcześniej pieniędzy kupimy jakieś nagrody? A może kasa szczepu lub drużyny wyasygnuje forsę na ten cel?

Zadanie międzyzbiórkowe

– Przynieść wykończony model, będziemy na następnej zbiórce uczyć się wyważać go i wykonywać próbne loty.

– Niech każdy zastanowi się i na karteczce ze swoim nazwiskiem (lub w dzienniczku) napisze przy każdej z dzisiaj zanotowanych „cech lotniczych" przykład jej wykorzystania w naszym harcerskim działaniu. Ciekawe, co przyniesie nam to porównanie...

Kończymy „szybkim startem"

Na chwilę rozchodzimy się, ubieramy do wyjścia, pakujemy swoje modele i stajemy w kręgu. Żegnamy się okrzykiem i teraz... ostatni sprawdzian dzisiejszej zbiórki: „szybki start" do domu. Zastępowy mówi wolno:

„Pilot" – odpowiedź zastępu: *„Gotów!"*

Zastępowy: *Przygotować się do startu, kolejno według imion: – Raz, dwa, trzy! START Kazek! START Jacek! START Marek!* Kolejno wskazywani harcerze szybko opuszczają izbę.

UWAGA: Nie wolno „szybkiego startu" robić wspólnie, powstanie zator przy drzwiach, przepychanie, a przy tym nietrudno o nieszczęśliwy przypadek.

WOJSKOWE ZNAKI ROZPOZNAWCZE

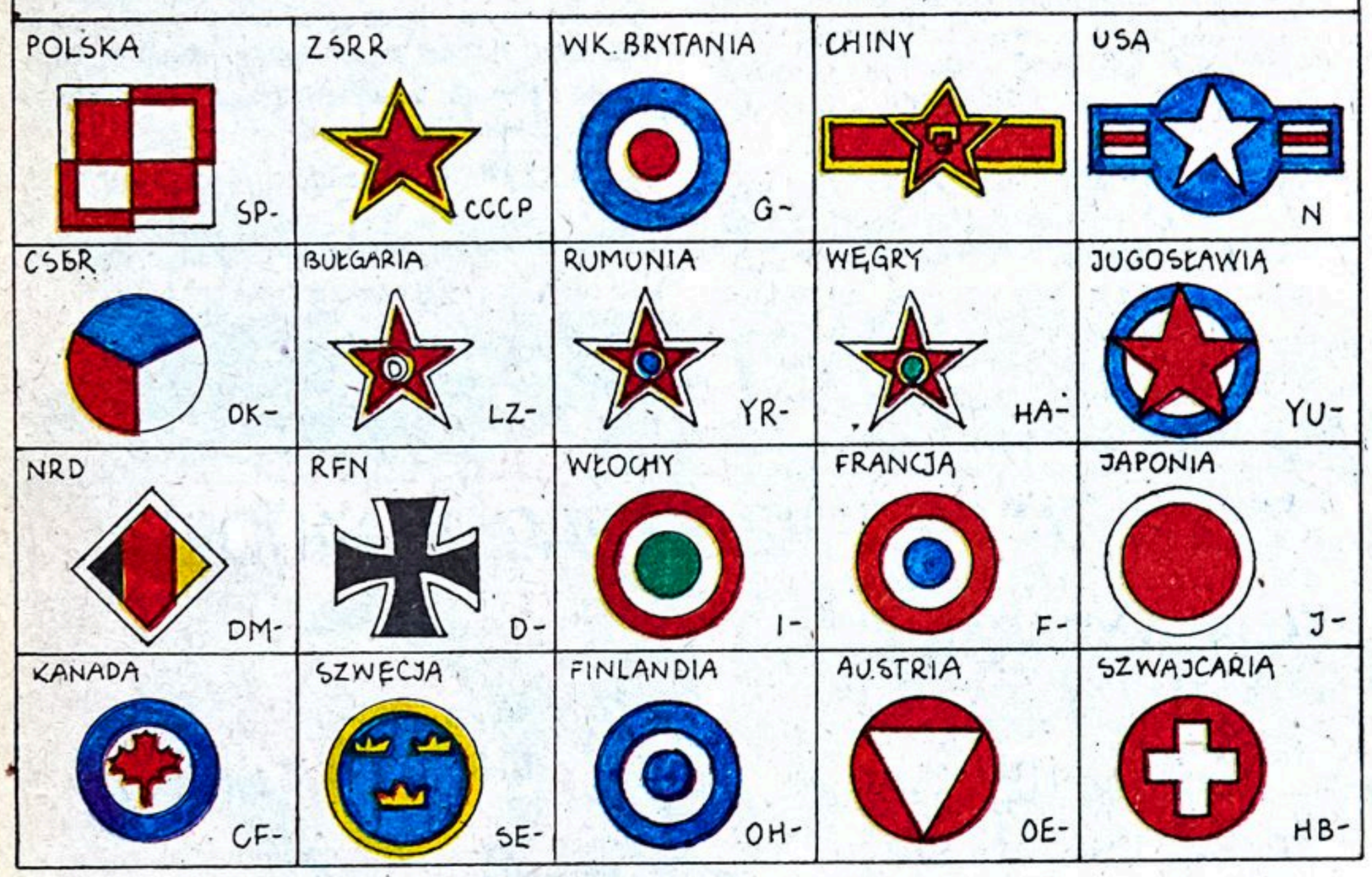

WYWAŻANIE I REGULACJA MODELU

Próbne loty

PLAN ZBIÓRKI:

Element zbiórki	Treść do „Książeczki zastępowego"
Temat: 1. Rozpoczęcie 2. Gawęda 3. Piosenka znana 4. Główny temat 5. Gry 6. Sprawy ważne 7. Zadanie międzyzb 8. Zakończenie	**„Próbne loty"** 1. Stajemy gromadą 2. Żwirko i Wigura 3. Jakaś piosenka wojskowa 4. Wyważanie, regulacja, próbne loty 5. Znowu próby lotnicze 6. Przygotowanie zawodów 7. Co mamy przygotować na zawody 8. Jeszcze raz „szybki start"

ROZPOCZĘCIE

Zastępowy rozdaje drogą losowania „znaki rozpoznawcze", które każdy z członków zastępu wypisze na swoim modelu. Rozdane karteczki należy uzupełnić (na ostatniej pozycji) o literę swego nazwiska lub imienia.

Jak wygląda znak rozpoznawczy. Rozpoznawcze znaki wojskowe, to kolorowe znaki charakterystyczne dla danego państwa. Polskim znakiem jest biało-czerwona szachownica z taką samą obwódką (patrz rysunek). Znaki rozpoznawcze cywilne składają się z oznaczeń literowych, w przypadku Polski będą to:

np. **SP – AK H**

gdzie:

SP oznacza: Polska (lub dla zapamiętania: statek polski)

A oznacza właściciela, tu Aeroklub

K oznacza bliższe określenie właściciela, tu: Krakowski

H oznacza kolejny samolot danego typu

Naszymi znakami będą więc na modelach:

SP – ZK W

SP – to samo, bo jesteśmy w Polsce,

ZK – to np. Zastęp „Kruków" (albo ZB – Zastęp „Bocianów")

W – Wacek, lub Wawrzyniak – o tę literę uzupełni każdy „swój" znak na modelu kartonówki.

Po rozdaniu znaków (lub rozlosowaniu) zastępowy wzywa do ustawienia się załogami, a każdy z nas to jednoosobowa załoga – alfabetycznie wg tej uzupełnionej litery.

Żwirko i Wigura

Skoro na zbiórkach zajmujemy się sprawami lotnictwa, dobrze będzie jeśli poznamy chociaż najsłynniejszych lotników naszego kraju. Było ich wielu, nie tylko w konkurencjach sportowych, ale przede wszystkim w czasie II wojny pełnili swą służbę na frontach zachodnich w słynnych Dywizjonych Myśliwskich, jak i u boku Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego.

Dzisiaj opowiem wam o pierwszych, najsłynniejszych do dziś pilotach – **Franciszku Żwircе i Stanisławie Wigurze.**

W 1932 r. Polska dość nieśmiało zgłosiła swój udział w międzynarodowych zawodach samolotów sportowych. Uważano wówczas, że sukcesem będzie jeśli nasza ekipa powróci w całości i zdobędzie jakieś przyzwoite miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Tymczasem, już przy próbach technicznych Żwirko i Wigura – stanowiąc jedną załogę – robią wszystkim niespodziankę i wysuwają się na czołowe miejsce. Startują „świecą" w górę na bramkę (będącą jedną z konkurencji) i lądują za nią przepadając z 8 metrów (tzn. jak najbliżej za przeszkodą). Mówią o Żwircе: „startuje jak rakieta i ląduje jak spadochron". Przy próbie minimalnej prędkości samolot Żwirki RWD-6 z zadartym nosem w górę, chwieje się na boki walcząc o utrzymanie równowagi. Wszyscy w napięciu oczekują momentu, w którym maszyna zwali się na ziemię. „Niepoprawny rekordzista" – jak o nim mówiono – utrzymał samolot i uzyskał 57 km/ godz., choć punktowanie przewidywano do 63 km/godz. Żwirko staje się groźnym konkurentem Niemców i Włochów.

Rozpoczyna się lot okrężny dookoła Europy, w którym mniejszą moc silnika samolotu załoga RWD-6 musi nadrobić doskonałą orientacją, bezbłędnym wyliczeniem lotu, najlepszym wykorzystaniem warunków meteorologicznych. Żwirko i Wigura byli jednak wspaniale zgraną załogą i w locie dookoła Europy uzyskują 5 punktów przewagi nad Niemcami. Pozostaje ostatnia konkurencja – próba szybkości. Z Warszawy, z wytwórni RWD przychodzi depesza: „Możecie lecieć na pełnym gazie, maszyna wytrzyma". Wigura zrywa ogranicznik z dźwigu gazu. Pierwsi startują najlepsi. Było więc wiadomo, że samolot, który pierwszy przeleci linię mety na lotnisku Tempelhof w Berlinie będzie nie tylko zwycięzcą w próbie szybkości lecz również całych zawodów. Z trasy przychodzi wiadomość telefoniczna, że Żwirko leci na przedzie, ale Niemcy depczą mu po piętach. Napięcie wzrasta! Wielotysięczny tłum zebrany na lotnisku wpatruje się w horyzont:

Wszystkie maszyny niemieckie były dolnopłatami, tymczasem na horyzoncie pojawia się górnopłat. Po chwili RWD-6, jako pierwszy przelatuje nad metą. W Berlinie na cześć zwycięzców odegrano „Jeszcze Polska nie zginęła..." Po powrocie do kraju, w Warszawie, setki tysięcy ludzi witają naszych pierwszych bohaterów lotniczych.

W kilka dni później Żwirko i Wigura lecą do Pragi Czeskiej, dokąd zostali zaproszeni na Święto Lotnictwa. Po drodze napotykają gwałtowną burzę. Maszyna roztrzaskuje się o sosny, grzebiąc pod swymi szczątkami Żwirkę i Wigurę. Zginęli 11 września 1932 r. w Cierlicku Górnym koło Cieszyna, kilkanaście kilometrów za granicą polsko-czechosłowacką.

Mówiliśmy dzisiaj na początku zbiórki o znakach rozpoznawczych, rozdałem je wam, uzupełnimy teraz swoje znaki, podacie mi je i odtąd będę wzywał was na start tylko przez te znaki a nie imionami czy nazwiskami. A więc przystępujemy do uzupełniania. Na zakończenie gawędy rozliczmy, proszę, nasze zadania międzyzbiórkowe. Jakie przykłady z życia harcerskiego wynotowaliście obok cech lotnika, które dyktowałem wam na zbiórce.

Proszę przedstawia: SP–ZKB!

(wywołany znakiem zawodnik czyta swoje zadanie międzyzbiórkowe)

Proszę SP–ZKG! itd.

Po zakończeniu tego punktu zbiórki czas na piosenkę. Śpiewamy dowolną piosenkę wojskową, by jakoś uczcić fakt, że Żwirko był oficerem, to tak pasuje.

A teraz przystępujemy do głównego tematu, którym jest:

Wyważanie i regulacja naszych modeli

To bardzo ważny moment, decydujący o walorach lotnych kartonówki. Proszę, spójrzcie teraz na tablicę nr 1: „Wyważanie". Aby model wyregulować trzeba go wyważyć. W tym celu model podpieramy np. palcami w 1/3 szerokości skrzydła od przodu,obciążamy na dziobie tak,. aby kadłub utrzymał się w pozycji poziomej. Obciążenie to zwykle dwa lub trzy spinacze biurowe. Jeżeli ogon modelu opada na dół – ciężar na przodzie jest za mały. Jeśli unosi się do góry – za duży. To właśnie obciążanie nazywamy: w y w a ż a n i e m.

Teraz spróbujmy delikatnie wypuścić kartonówkę i zaobserwować jej zachowanie, tzn. jak leci. A jak prawidłowo trzeba w y p u s z c z a ć nasz model?

Jeżeli model rzucony jest za słabo – zacznie przepadać ku ziemi. Jeżeli wypuścimy model zbyt stromo w górę – „zadrze", a następnie zanurkuje nie osiągając dużej odległości. Model należy rzucać dość energicznie, trochę skośnie w dół. Trzymamy go przy tym tuż pod skrzydłem, zwracając uwagę na to, aby dziób nie był zadarty do góry. Patrzymy teraz na tabelę nr 2: „Regulacja" i zależnie od zachowania się naszego modelu w locie, odpowiednio działamy regulując: stateczniki poziomy i pionowy (tzn. popularnie zwany ogon).

Jeżeli mamy jeszcze czas na zbiórce, to możemy teraz poznać w jakich konkurencjach będziemy startować w zawodach. Proszę uważać! Oto konkurencje:

I. na początku – **OCENA TECHNICZNA** czyli ocena dokładności i elegancji wykonania modelu. Ocenia się też właściwe wyrysowanie kabiny, lotek, sterów jak również znaków rejestracyjnych lub rozpoznawczych. Punktacja za tę konkurencję wynosi od 0 do 5 punktów.

II. **LOT NA ODLEGŁOŚĆ** – jest to lot po trasie o szerokości 1 metra. Za przelot pierwszych trzech metrów nie uzyskuje się żadnych punktów (czyli ocena = 0), za każdy dalszy 1 metr uzyskuje się 1 pkt. Liczy się pole lądowania. Jeżeli model ląduje na linii, zalicza się punkty na korzyść zawodnika, jeżeli większa część modelu przekracza tę linię.

III. **LĄDOWANIE NA PUNKT** – to lądowanie w jednym z dwóch kół o średnicy 3 i 2 metry. Za lądowanie w mniejszym liczy się 10 pkt, za lądowanie w większym 5 pkt, za lądowanie na linii wyznaczonego koła wartość większą.

IV. **LOT NA BRAMKĘ** – rzut modelu z odległości *m*, należy trafić do bramki o wymiarach 50 x 50 cm. Za przelecenie przez bramkę 10 pkt, uderzenie w bramkę lub przelot nad nią = 0 pkt.

Próby lotnicze

Nie wiemy jak długo trwać będzie wasza zbiórka, a może budowę i wyważanie rozłożycie na trzy zbiórki, może wykonacie po kilka modeli różnych typów (muszą być wtedy różne znaki rozpoznawcze mimo że to wszystko twoje modele). Dlatego też podajemy jeszcze kilka gier lotniczych, które można nazwać: „Badania lotniczo-lekarskie". Oto one:

PRÓBA RÓWNOWAGI. Obróć się szybko 10 razy w miejscu, zatrzymaj i postaw stopę pod stopę (nie obok siebie). Jeśli utrzymasz równowagę przez 30 sekund, masz 5 pkt., za każde 5 sekund upadku wcześniej: minus 1 pkt.

PRÓBA SŁUCHU. Z odległości 6 metrów trzeba usłyszeć szept – każdym uchem osobno (drugie zakrywamy ręką). Przy wykonywaniu tej próby trzeba stać tyłem do badającego. Podawać szeptem można liczby, np. dwadzieścia dwa, czterdzieści osiem ... lub nazwy miast - Kraków, Przemyśl, Toruń ...

PRÓBA NERWÓW. Zamknij oczy, wyciągnij ręce przed siebie i rozstaw palce. W czasie tej próby palce u rąk nie powinny drżeć. Zdobędziesz jeden punkt, jeśli po trzykroć uda ci się pozytywnie przeprowadzić próbę.

PRÓBA SERCA. Naucz się wyczuwać tętno i je liczyć. Po odpoczynku powinno ono wynosić ok. 72 uderzeń na minutę, zaś po 10 przysiadach – nie więcej niż 95 na minutę.

WYWAŻANIE I REGULACJA MODELU

TAB.1 „WYWAŻANIE"

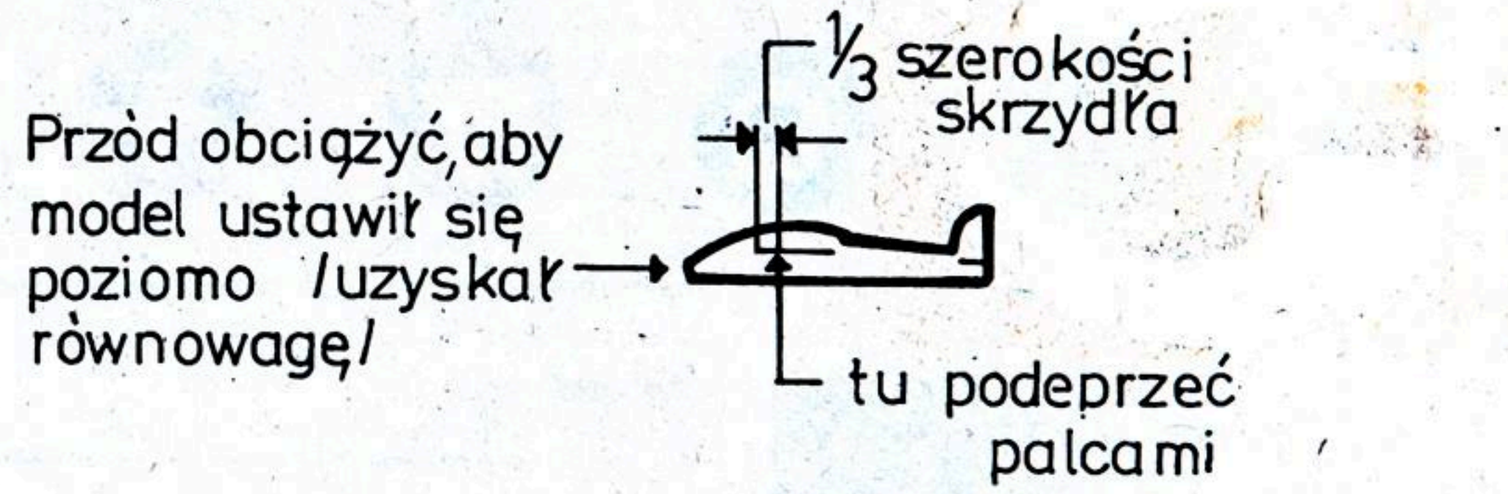

TAB. 2 „REGULACJA"

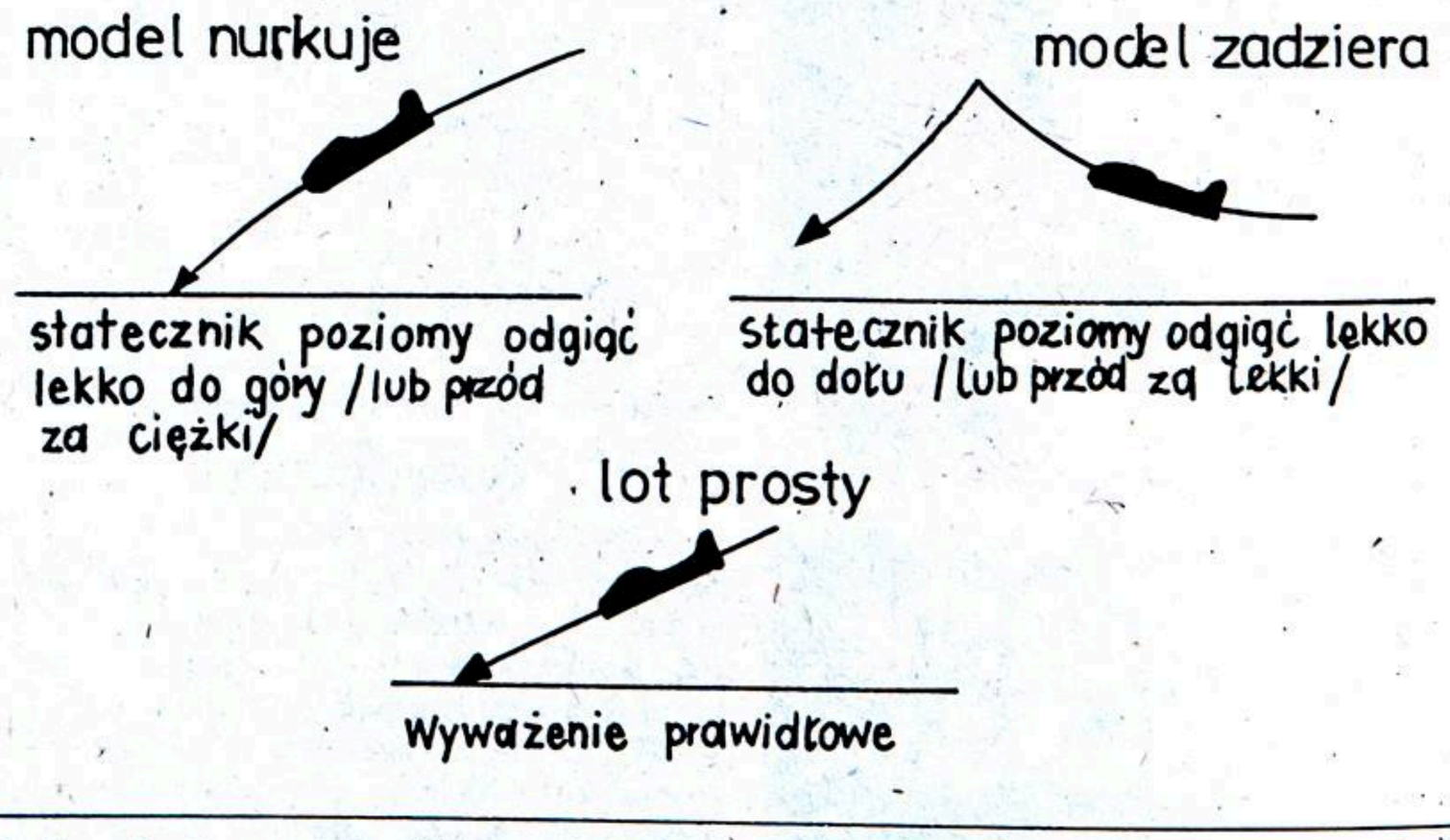

1. ***Skrzydła nie mogą być zwichrowane (skręcone), ponieważ model będzie zakręcał, robił spiralę, beczkę, a nawet wpadnie w tzw. korkociąg.***
2. ***Jeżeli model zadziera (wznosi się dziobem w górę), a następnie przepada i nurkuje – trzeba odgiąć ster wysokości w dół, ewentualnie zwiększyć obciążenie przodu. Ale nie wolno używać więcej niż trzech spinaczy.***
3. ***Jeżeli model nurkuje, należy ster kierunku wychylić w przeciwną stronę niż zakręt. Należy również sprawdzić, czy skrzydła nie są zwichrowane. Jeśli tak – wyprostować je, a nawet lekko wygiąć w przeciwną stronę niż poprzednio.***

Przygotowanie zawodów

W tym punkcie zbiórki ustalamy sprawy związane z organizacją zawodów. A są to:

- załatwienie z dyrekcją szkoły lub woźną „wejścia" na salę gimnastyczną lub korytarz,
- wyznaczenie, wcześniej przed zawodami, potrzebnych linii dla rozegrania konkurencji. Linię wyznaczamy rysując kredą albo lepiej klejąc taśmą papierową (tzw. gęsią skórką) lub plastrem,
- przygotowanie „bramki" do jednej z konkurencji
- przygotowanie „Kart startowych", tj. karteczek z miejscem na:

– znak rozpoznawczy
– nazwisko i imię
– ocena jakości (dopuszczenie)
– konkurencja I: . . . . . .
II: . . . . . .
III: . . . . . .

Razem pkt: . . . . . lokata: . . . . . .

– przygotowanie dyplomów, nagród lub ich zakup
– przygotowanie ogłoszenia o zawodach
– poproszenie któregoś ze starszych druhów, np. drużynowego jako Głównego Sędziego komisji.

UWAGA: „Bramkę" wykonujemy z listewek lub sznurków, sposób umocowania zależy od pomieszczenia

ZAWODY KARTONÓWEK

SPOSÓB OZNACZANIA LINII DO KONKURENCJI

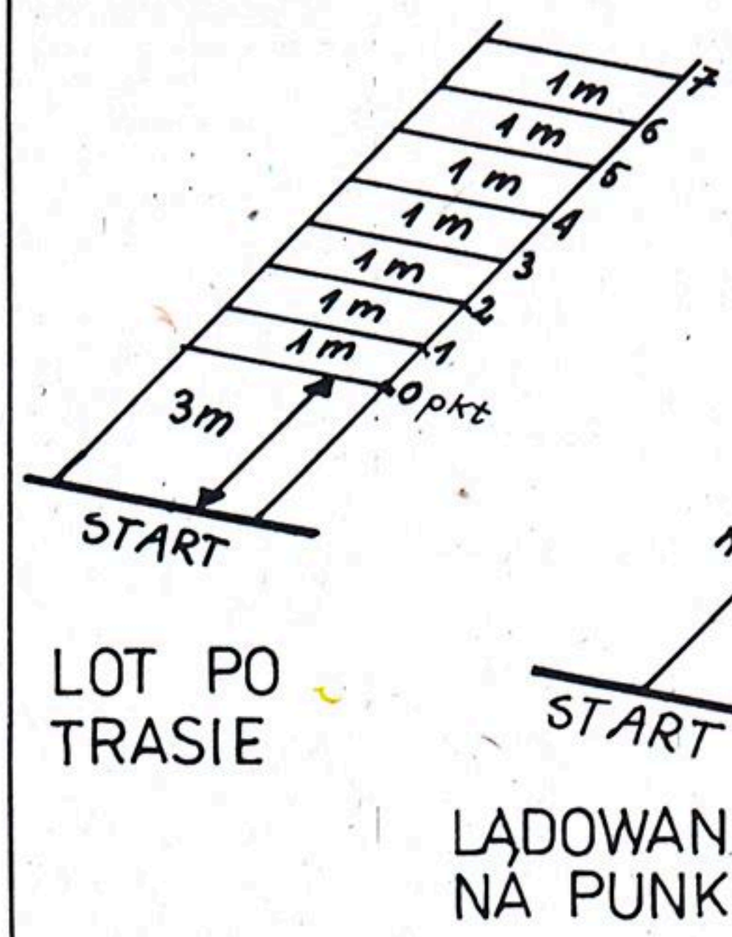

LOT PO TRASIE

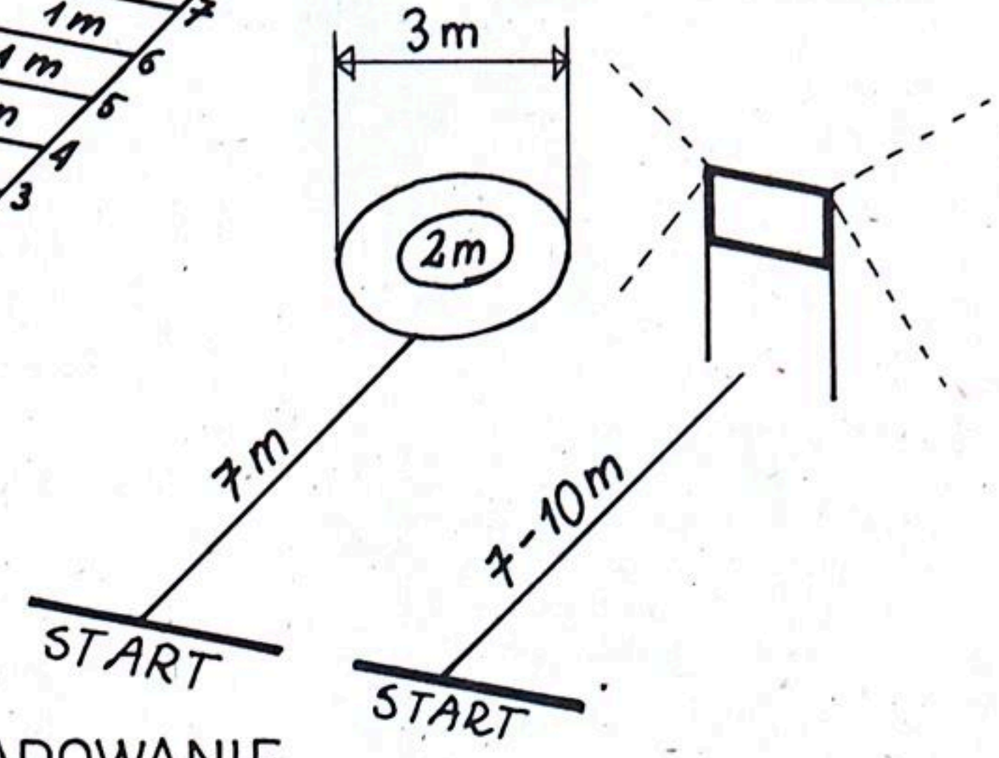

LĄDOWANIE NA PUNKT

BRAMKA

ZAWODY KARTONÓWEK

Nie rozpisujemy tu „planu zbiórki", podajemy jedynie uwagi do przeprowadzenia takiej zbiórki – ZAWODOW. Powinna ona składać się z takich punktów jak:

I. Rozpoczęcie – zbiórka zawodników
II. Odśpiewanie jakiejś pieśni uznanej za hymn zawodów, albo nawet hymnu harcerskiego
III. Powołanie Komisji Sędziowskiej
IV. Główny sędzia lub „oficjel" – drużynowy, otwiera zawody gawędą, w której powinien powiedzieć, zaapelować o:
– sportowe, kulturalne zmagania,
– życzyć sukcesów,
– otworzyć zawody, tj. powiedzieć: *„Uważam I Zawody Kartonówek 14 Drużyny Harcerzy za otwarte"*
V. Rozdajemy teraz „Karty startowe" i ogłaszamy 10–15 minut tzw. czasu treningowego.
VI. Zbiórka w szeregu, modele przed nami na jeden krok – wyrównane do pierwszej konkurencji: „Dopuszczenie"
VII. Kolejne konkurencje.
VIII. Praca Komisji – podsumowanie wyników. W tym czasie zawodnicy sprzątają salę, zrywają znakowanie linii, ścierają podłogę.
IX. Zakończenie – rozdanie nagród, ogłoszenie tytułów: mistrzów i dwóch wicemistrzów.
X. Oficjalne zakończenie.

UWAGA: Na wiosnę zaproponujemy wam inną zabawę lotniczą, mianowicie zawody balonów bibułkowych.

Przy opracowywaniu cyklu zbiórek z kartonówkami opieraliśmy się na bogatych materiałach i gawędach dh Andrzeja Glassa z jego książki: *„Latawce, balony, szybowce, rakiety" – materiały do zajęć w Kołach Lotniczych, wyd. Aeroklub Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa 1962 r.* Dh Andrzej Glass wydał także w ramach MAW-owskiej serii „Zrób to sam" dwie książeczki, które znakomicie ułatwią wam przygotowanie takich zbiórek. Są to: *„Latające modele szybowców"* oraz *„Latawce"*. Cena każdej z nich wynosi 6 zł, wydane zostały w 1981 r.

WALKA POWIETRZNA

KARTONÓWKI NA NITCE

a-Pościg

b-Atak

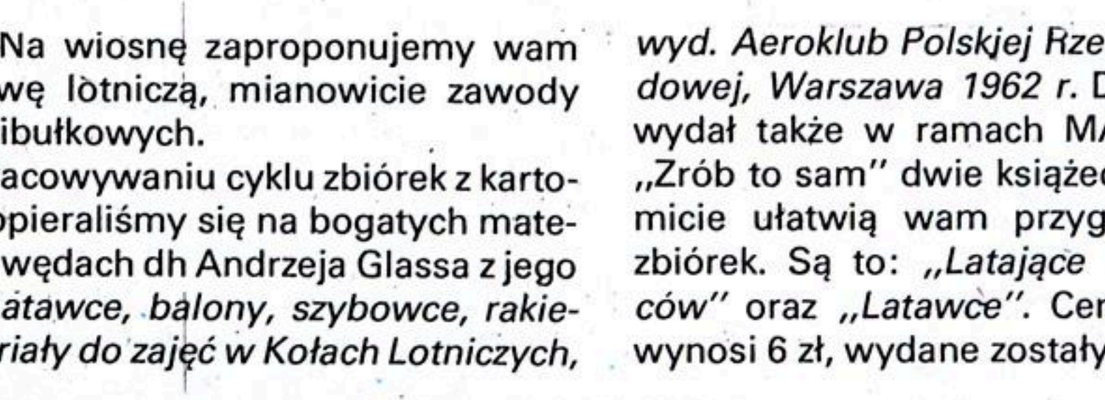

WIECZÓR U CZARNOKSIĘŻNIKA

Jest to zadanie, które możecie wykonać z myślą o waszych kolegach z innych zastępów, o rodzeństwie oraz najmłodszych. Program tego wieczoru, solidnie przygotowany i ciekawie zaprezentowany, może być interesującą propozycją zimowego spotkania w harcówce, klubie lub świetlicy.

Każdego z nas intrygują zjawiska, które wydają się być nieprawdopodobne. Dosyć często jest to osąd bardzo powierzchowny, ponieważ rozwiązanie zagadki bywa niejednokrotnie nad wyraz proste. Tak jest z wieloma sztuczkami i trjckami stosowanymi w pokazach „czarnej magii". Są one na tyle frapujące, że postanowiliśmy zaproponować kilka takich, które można wykorzystać przygotowując z zastępem program wieczoru. Do naszych propozycji dołączamy wyjaśnienia tajemnic, by można było, jeśli uznacie to za właściwe, ujawnić je po prezentacji kolejnych numerów.

Przygotowując z zastępem wieczór, musisz **uwzględnić przyjęte reguły realizacji zadania zespołowego**, a mianowicie:

– zgłosić radzie drużyny uzgodnioną z zastępem propozycję zorganizowania „Wieczoru u czarnoksiężnika" i uzyskać jej zgodę,
– przydzielić członkom zastępu konkretne zadania zwracając uwagę na wykorzystanie „fachowości" harcerzy w wykonywaniu określonych prac, a także – biorąc pod uwagę zgłoszoną przez nich chęć zaliczenia wymagań określonych sprawności harcerskich,
– zadecydować, które prace można wykonać indywidualnie, które w małych zespołach, a które całym zastępem,
– zadbać o sprawiedliwy podział zadań w zastępie,
– doprowadzić do terminowego sfinalizowania zadania, tzn. zorganizować „Wieczór u czarnoksiężnika",
– dokonać w zastępie wewnętrznej, sprawiedliwej oceny udziału poszczególnych harcerzy w przygotowaniu wieczoru, przekazać radzie drużyny wniosek o zaliczenie zadania zespołowego.

Jakie sprawy uwzględnić w podziale zadań? Co należy przygotować?

– **Ustalenie programu wieczoru**. Trzeba dokonać wyboru magicznych sztuczek, które zaprezentujecie, można skorzystać z propozycji, przedstawionych poniżej lub zaczerpniętych z innych źródeł, a także z pomysłów harcerzy. Ustalając kolejność dobrze byłoby kierować się regułą, że numery najtrudniejsze, a jednocześnie najatrakcyjniejsze umieszczone zostaną w końcowej części programu.
– **Prowadzący.** Wspólnie zadecydujcie, czy prezenterem i gospodarzem wieczoru będzie jedna osoba, czy też podzielicie się między sobą tą rolą. Jest to ważne, gdyż prowadzący muszą mieć czas na przećwiczenie numerów oraz przygotowanie rekwizytów i strojów.
– **Przygotowanie pomieszczenia.** Zadbać należy o stworzenie w nim (w harcówce, świetlicy itp.) nastroju odpowiadającego charakterowi wieczoru, wskazany jest półmrok i oświetlenie punktowe skierowane na prowadzącego, na ścianach lub pod sufitem zawiesić można ciemne kotary, trzeba wyznaczyć miejsca dla widzów (krzesła, ławki, taborety lub ograniczoną powierzchnię parkietu) w takiej odległości, by mogli swobodnie obserwować prezentera, a jednocześnie, by ukryć przed nimi jego „tajemne", ale niezbędne gesty.
– **Strój czarnoksiężnika.** To nieodłączny atrybut prowadzącego, skupiającego na sobie uwagę widzów. Składać się na niego mogą: czarny cylinder, peleryna – przyozdobiona np. posrebrzanymi, migającymi w świetle gwiazdkami, z naszytymi od wewnątrz, a potrzebnymi do ukrycia rekwizytów kieszeniami, duże, wycięte z kartonu okulary i oczywiście – czarodziejska pałeczka.
– **Ogłoszenia, zaproszenia.** Bez nich trudno o widzów. Wykonane samodzielnie, dowcipne choć tajemnicze jak wieczór, do udziału w którym zapraszają, powinny zawierać podstawowe informacje o miejscu i terminie występu iluzjonisty kryjącego się pod pseudonimem.

Propozycje „sztuczek" do wykorzystania podczas wieczoru:

JAJKO NA TWARDO W PAPIEROWYM RONDLU

Rekwizyty: palnik spirytusowy, statyw z przymocowanym papierowym pudełkiem, świeże jajko, woda.

Pokaz: Prowadzący ustawia statyw z pudełkiem nad palnikiem, do pudełka wlewa wodę i wkłada jajko, następnie zapala palnik. Po pewnym czasie woda zacznie wrzeć, ugotuje się także jajko, natomiast pudełko, mimo że papierowe, nie spłonie. Największemu niedowiarkowi spośród widzów można wręczyć jako dowód ugotowane jajko.

Wyjaśnienie tajemnicy: W naczyniu otwartym woda może się ogrzać najwyżej do 100 stopni Celsjusza, tj. do temperatury wrzenia, a posiadając zdolność pobierania ciepła od naczynia, w którym się gotuje – w tym przypadku od papierowego rondla – nie pozwala mu ogrzać się nadmiernie. To właśnie sprawia, że w papierowym pudełku można zagotować wodę bez obawy, że naczynie spłonie.

GOTOWANIE WODY ŚNIEGIEM

Rekwizyty: butelka z korkiem, garnek z wodą, kuchenka elektryczna, śnieg.

Pokaz: Wodę w garnku należy podgrzać na kuchence aż do wrzenia. Prowadzący do wrzącej wody wstawia butelkę do połowy napełnioną wodą. Gdy woda w butelce zagotuje się, należy wyjąć ją z garnka i szybko zakorkować. Gdy wrzenie w butelce ustanie, oblewa ją wrzącą wodą, ale znajdująca się w środku woda nie powraca do stanu wrzenia. Kiedy jednak na dno odwróconej butelki iluzjonista położy trochę śniegu, woda zacznie ponownie wrzeć. Nie można zapomnieć o wykorzystaniu w tym momencie czarodziejskiej pałeczki.

Wyjaśnienie: Po wyjęciu butelki z wrzącej wody i zakorkowaniu jej, ścianki oziębiły się, a znajdująca się wewnątrz para skropliła się. Zmniejszyło się również ciśnienie, a przy mniejszym ciśnieniu woda wrze w temperaturze niższej niż przy normalnym. Położony na dnie butelki śnieg dosyć gwałtownie obniża temperaturę jej ścianki, a tym samym ciśnienie wewnątrz niej, co sprawia, że woda zaczyna ponownie wrzeć.

CZARY W SZKLANCE WODY

Rekwizyty: 3 szklanki, 3 jajka, 3 butelki do połowy napełnione wodą.

Pokaz: Prowadzący prosi jednego z widzów na podium i rozkazuje mu napełnić jedną szklankę wodą ze wskazanej butelki oraz włożyć do niej jajko. Jajko opadnie na dno. Dziękuje w tym momencie widzowi i wymawiając magiczne formuły oraz używając pałeczki, wlewa do drugiej szklanki wodę z kolejnej butelki. Włożone do niej jajko zanurzy się, lecz na dno nie opadnie. Ostatnie jajko włożone do wody z trzeciej butelki będzie pływało po powierzchni.

Wyjaśnienie: W pierwszej butelce była czysta woda, natomiast w następnych – woda, w której rozpuszczono różne ilości soli, stąd różne stężenie i jego wpływ na zanurzenie się jajka.

PRZYKLEJONY BEZ KLEJU

Rekwizyty: kieliszek, sznurek, talerzyk, zapałki, koc.

Pokaz. Poproszony przez prowadzącego pomocnik trzyma w ręce kieliszek uwiązany na sznurku do góry dnem. Jeden z widzów przystawia zapalony papier do otworu kieliszka. Bezpośrednio po wygaśnięciu płomienia prowadzący przykłada do krawędzi kieliszka talerzyk, który na swój sposób przykleja się. Prowadzący powinien wcześniej pokazać widzom talerzyk, by sprawdzili, czy nie jest pokryty klejem. Cały pokaz wykonywany być powinien nad rozłożonym na stole kocem, by ustrzec się strat w przypadku nieudanej demonstracji numeru.

Wyjaśnienie: Poprzez podgrzewanie powstaje różnica ciśnień między powietrzem znajdującym się w kieliszku oraz tym na zewnątrz. Właśnie zmniejszone w procesie ogrzewania ciśnienie wewnątrz i parcie ciśnienia zewnętrznego pozwala kleić bez kleju.

PLAN ZBIÓRKI

Elementy zbiórki	Wpis do „Książeczki zastępu"
Temat: 1. Rozpoczęcie zb. 2. Gawęda 3. Gry, gry, zabawy 4. Główny temat 5. Piosenki znane 6. Sprawy bieżące 7. Zadanie międzyzb. 8. Zakończenie	**Patrz uważnie i pamiętaj** 1. Stajemy kręgiem, podzastępowa melduje stan (sprawdzany bez musztry i odliczania, lecz przez odczytanie nazwisk) 2. Dlaczego trzeba patrzeć uważnie... 3. KIMy: pocztówek, przedmiotów, znaków 4. Wyjście z izby – gra Morgana 5. Propozycje na życzenie 6. Kontrola dzienniczków harcerskich 7. Na następną zbiórkę... 8. Inne zakończenie (kaszką-maszką i okrzykiem: Czuj-czuj! Czuwaj!

Druhno Zastępowa! Druhu Zastępowy! Scenariusz tej zbiórki nadaje się na tzw. podły dzień, gdy na dworze szaruga, gdy cały świat żałuje lata. A w izbie ciepło i przytulnie.

Ćwiczymy orientację i spostrzegawczość

Rozpoczęcie. Zaczynamy bez musztry, np. w kręgu, by charakter zbiórki, wesoły, rozrywkowy nie był obarczony „sztywnością" nastroju już na początku. A więc wesoło! Najlepiej według własnego pomysłu.

Gawęda. Wyobraźcie sobie – to nie dzisiejszy słotny wieczór, ale inny, jakże oczekiwany majowy... nie, już lipcowy. Siedzimy tak jak teraz, kołysani... rytmem kół pociągu. Opadły już emocje związane z wyjazdem, powoli morzy nas sen. I chociaż serca biją niecierpliwie jak to będzie od jutra – jesteśmy spokojni.

Tak, już wiecie, co chcę wam przedstawić? Wieczór w pociągu, który wiezie nas na cały miesiąc w góry lub nad morze, na tak wyczekiwany przez rok harcerski obóz...

W przedziale ucichły rozmowy (przed chwilą komendantka poleciła „ciszę nocną"), układamy się do snu na ławce, na półce, na plecakach i marząc o obozowych przygodach spokojnie zasypiamy. Spokojnie – bo wiemy, że pociąg dowiezie nas rano na miejsce. Nad naszym „podróżnym spokojem" czuwają ludzie – kolejarze, na całym długim szlaku podróży, i ten najważniejszy... w parowozie czy elektrowozie, który wśród dziesiątków kolorowych świateł i znaków wypatruje tych, które wytyczą nasz szlak. Widzieliśmy nieraz ile to kolorów w nocy rozświetla się wokół torów. Semafory, zwrotnice, sygnały świetlne, dzwonki na przejazdach, jakieś niebieskie lampki zawieszone nisko, to znów zmieniające się żółte, pomarańczowe, zielone, czerwone – wysoko. Gdyby ten – odpowiedzialny za nasze bezpieczeństwo pomylił się... strach pomyśleć.

Widzieliście nieraz, chociażby w telewizji, widok lotniska podczas lądowania samolotu komunikacyjnego. Długie oświetlone pasy lądowiska, znaki świetlne przyziemienia i dolotu, światła pozycyjne urządzeń lotniskowych czy wysoko na masztach lub kominach i wieżach otaczających lotnisko – ostrzegawcze czerwone reflektory. W wielu przypadkach przy obsłudze komunikacji używane są światła, znaki umowne i symbole. Ale nie tylko tam. Ile razy oglądamy w TV współczesne centrum dyspozytorskie wielkiego zakładu (np. elektrowni). Ileż tam wskaźników, zegarów, drgających wskazówek, automatów zapisujących różne parametry. By to wszystko w porę dostrzec, zauważyć – a w razie potrzeby podjąć stosowną, bezbłędną decyzję potrzebna jest... spostrzegawczość, umiejętność obserwacji i zapamiętywania na chwilę lub dłużej, zależnie od przewidzianych instrukcją poleceń.

My też kiedyś siądziemy za pulpitem jakiegoś (może kosmicznego pojazdu), będziemy obsługiwać urządzenia w fabryce czy instytucie naukowym, a od naszej decyzji i orientacji będą zależały rzeczy ważne. Może to będzie taki właśnie uśpiony pociąg wiozący harcerską gromadę a może to będzie zaopatrzenie miasta w energię, wodę, światło...

A przecież i w normalnym, nie tak odpowiedzialnym życiu codziennym, spotykamy się z tysiącem przypadków, gdy wnioskowanie na podstawie obserwacji, znaków, symboli jest bardzo, bardzo przydatne. Dlatego dzisiejszą zbiórkę poświęcamy zabawie, z której pożytek możemy mieć wielokrotny. Ćwiczyć będziemy spostrzegawczość i pamięć. A więc uważajcie na każdy moment naszych zmagań. Wyniki zapiszemy w tabelce, która pokaże kto z was (która z was) był dzisiaj najsprawniejszy.

Gra KIMa. Ogólna zasada tej gry polega na obserwowaniu pewnej ilości obrazków, przedmiotów, szkiców, znaków przez określony czas i wynotowanie lub wyrysowanie później tych zaobserwowanych elementów. Ważna jest ich ilość i czas na obserwację. Przedstawiamy kilka KIMów.

KIM POCZTÓWEK – Rozkładamy specjalnie przygotowany zestaw pocztówek (minimum 15), pozwalamy obserwować przez 1 minutę i polecamy odpowiedzieć na pytania dotyczące sytuacji, przedmiotów, ludzi, widoków przedstawionych na kartkach.

UWAGA: Kartki powinny być naprawdę różnorodne – od świątecznych, imieninowych poprzez widoki miejscowości do bajek, reprodukcji obrazów itp. Pytania nie dotyczą tematu całej kartki, np. Barbakan w Krakowie czy Kolumna Zygmunta w Warszawie, ale:

– *koło Barbakanu stał dziecinny wózek – jakiego był koloru?*

lub np. ze świątecznej kartki:

– *na kartce były pisanki – ile było z wzorem w gwiazdki?*
– *jakiego koloru wstążkę miał zajączek?*

KIM ZNAKÓW – Zasada podobna ale pokazujemy przygotowany specjalnie rysunek – tablicę, gdzie narysowaliśmy kolorowymi pisakami różne trudne znaki. Po jednej minucie (lub na początek 2 minutach) należy w podobnie przygotowaną tablicę (musi być tyle kartek ilu członków zastępu) wyrysować znaki już tylko jednym kolorem, np. czarnym ołówkiem lub długopisem.

UWAGA: kolory służą tylko łatwiejszemu zapamiętaniu znaków, znaków powinno być minimum 12. Można też dla dalszych ćwiczeń lub wydłużenia czy uatrakcyjnienia gry przygotować drugą tablicę, w której wyrysujecie inne znaki i część znaków z tablicy I (porównaj z obok zamieszczonym rysunkiem).

KIM PRZEDMIOTÓW – opisaliśmy go już w zbiórce lotniczej.

UWAGA: o ile już wykorzystywaliście KIMy nieraz, możecie zachowując tę samą zasadę gry uatrakcyjnić ją przez przygotowanie „zestawów do obserwacji", np.

1) Rysujcie na karteczkach znaki patrolowe – odpowiedzieć trzeba jednak nie rysunkiem, a co znaczy dany znak.
2) Rysujcie znaki topograficzne z mapy – odpowiedź podobnie, nie rysunkiem a znaczeniem znaku.
3) Dla chłopców: rozkładacie 12 symboli firm samochodowych, odpowiedź: jakie to firmy i państwa.

Pomysłów i wariantów może być bardzo dużo – wybierajcie!

Główny temat dzisiejszej zbiórki to też gra! Także na zasadzie KIMa, ale w terenie.

Dzielimy zastęp na dwójki i wyruszamy z izby na półgodzinny spacer tą samą trasą. Ogólne polecenie: obserwujemy wszystkie wystawy sklepowe z lewej strony ulicy lub obserwujemy wszystko co dzieje się na jezdni lub chodniku, albo też obserwujemy wszystkie domy powyżej pierwszego piętra. Wariant wybierzcie sami.

Po powrocie do izby – dla rozgrzewki śpiewamy „bojową" piosenkę i przystępujemy do odpowiedzi dwójkami, np.:

– *ile kosztowały buty brązowe damskie?*
– *ile główek kapusty było na wystawie sklepu?*
– *jakie kolory wstążek wisiały na wystawie?*

lub dotyczące wydarzeń na jezdni:

– *ile samochodów Fiat przejechało w naszą stronę?*
– *jakiego koloru był rower pod apteką?*
– *ile osób jechało na wozie, który ciągnęły dwa siwki?*

„Gra Morgana" to inaczej KIM obserwacji wydarzeń i faktów w terenie. Pomyślcie, ileż tu możliwości nie tylko na dzisiejszą zbiórkę ale w czasie każdej wycieczki, spaceru zastępu.

Piosenki. Po zabawie pora na śpiew, a więc „Koncert piosenek na życzenie". Nie uczymy się żadnej nowej tylko korzystamy z repertuaru już nam znanego.

Zastępowy nagle przypomina: *Zabawa, zabawą ale mieliśmy zadanie międzyzbiórkowe – Kasiu jakie?*

– *Sprawdzanie dzienniczków harcerskich. A więc teraz ocenimy, pochwalimy się jakie posiadamy.*

Zadanie międzyzbiórkowe. *„Przygotować karteczki z brystolu wymiaru: 282 mm × 96 mm! Ani milimetra mniej, ani więcej. To bardzo ważne!"*

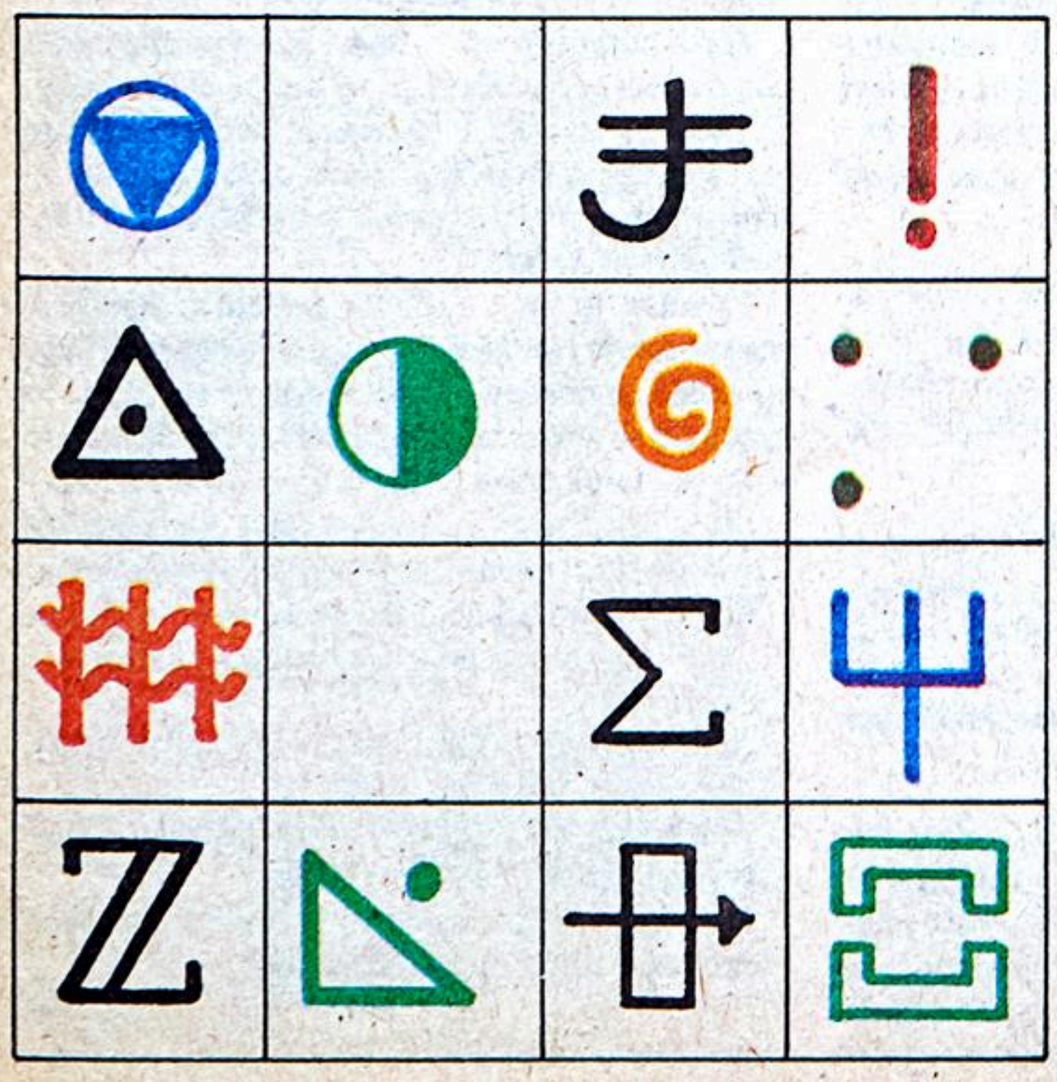

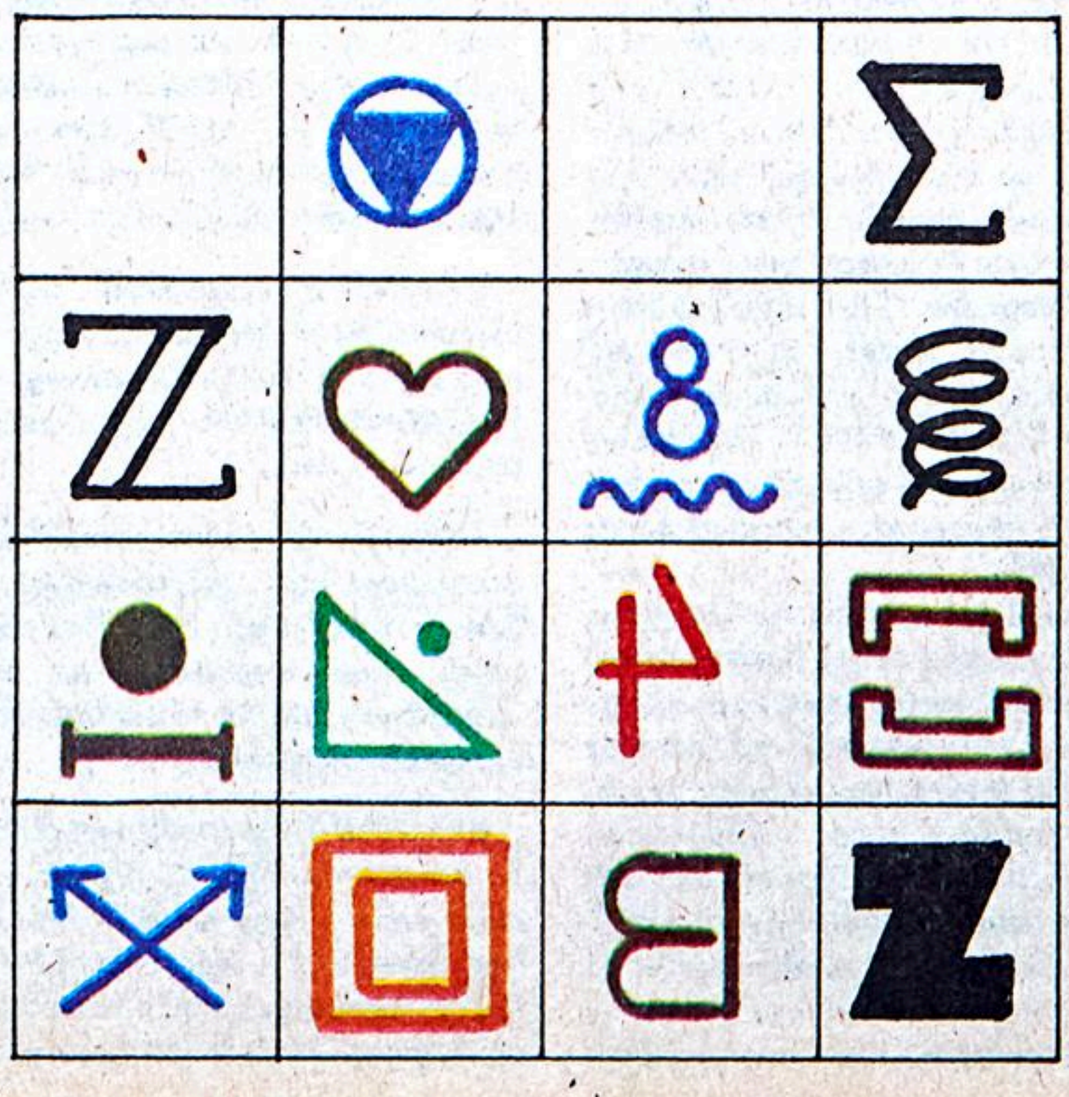

Nazwisko .....

Przygotuj według zamieszczonego wyżej wzoru karteczki dla wszystkich członków zastępu

KIM znaków

Symbolika Krzyża Harcerskiego i pozdrowienie „Czuwaj!”

PLAN ZBIÓRKI

Element zbiórki	Wpis do „Książeczki zastępu”
Temat: 1. Rozpoczęcie 2. Piosenka znana 3. Główny temat, gawęda 4. Gry harcerskie 5. Piosenka nieznana 6. Gra 7. Zad. międzyzb., sprawy bieżące 8. Zakończenie	**„Krzyż Harcerski”** 1. Zbiórka w szeregu, musztra 2. „Harcerska dola”+dwie inne ulubione (ale harcerskie) 3. Porozmawiajmy o Krzyżu 4. Kilka gier z wiadomości harc. 5. „Harcerski Krzyż” (lub inna) 6. Co zapamiętałem 7. „Karteczki wymiarowe”, następna zbiórka z mamami 8. Krąg: „Bratnie słowo”

Zauważcie, że w dzisiejszej zbiórce znane wam elementy mieszają się trochę inaczej niż przewidywał to schemat zamieszczony w pierwszym numerze „Biblioteczki zastępowego”.

Rozpoczynamy zbiórkę: wyrównanie, odliczenie i rozpoczęcie odśpiewaniem hymnu harcerskiego. Okrzyk: Czuj, czuj – czuwaj!

UWAGA: Rozpoczęcie w charakterze raczej poważne, bo ważny i poważny dziś temat.

Piosenki harcerskie (powiedzmy „bardzo harcerskie), tradycyjne ale i ulubione przez nas. Powinno być w nich o życiu obozowym, wędrówkach, o harcerskiej służbie.

UWAGA: Po oficjalnym rozpoczęciu siadamy w kręgu i przed gawędą zastępowego śpiewamy nasze piosenki, by wytworzyć odpowiedni nastrój.

Gawęda: KRZYŻ HARCERSKI – CZUWAJ!

Na dzisiejszej zbiórce porozmawiamy sobie o naszym najważniejszym oznaczeniu – Harcerskim Krzyżu oraz o pozdrowieniu: „Czuwaj!”.

Poprzedzające harcerstwo organizacje skautowe, powstające 70 lat temu w podzielonej zaborami Polsce, nie używały w pierwszym okresie Krzyża Harcerskiego. Powstał on co prawda w roku 1912 jako oznaka Naczelnej Komendy Skautowskiej w Warszawie według projektu ks. Kazimierza Lutosławskiego – jednego z ówczesnych czołowych działaczy skautowych – ale jako oznaka wspólna dla Związku Harcerstwa Polskiego został zatwierdzony dopiero w listopadzie 1916 r. Wtedy to odbył się zjazd połączeniowy wszystkich organizacji skautowych z trzech zaborów. Organizacje skautowe nosiły bowiem (wzorem skautów angielskich) lilijkę. A i Krzyż Harcerski też w pierwszym okresie różnił się nieco od obecnego – nie miał on na przecięciu ramion lilijki.

Omawiając wygląd tej tradycyjnej i oficjalnej oznaki, będącej dowodem, że jej posiadacz jest prawdziwym harcerzem lub harcerką, że podjął się żyć według zasad Prawa Harcerskiego, musimy zrozumieć symbolikę tego oznaczenia. Każdy element Krzyża powinniśmy umieć wytłumaczyć, gdyż ma on wiele znaczeń ważnych dla harcerza i Związku. Ponieważ dzisiaj uczymy się tej symboliki, pomocną dla nas będzie przygotowana przez „Świat Młodych” poglądowa tablica, specjalnie wyróżniająca te elementy. Na razie uważajcie i posłuchajcie, później najważniejsze informacje zapiszemy w naszych „Dzienniczkach harcerskich”. Spójrzcie!

W lewym górnym rogu tablicy macie narysowany wzór Krzyża Harcerskiego. Taki Krzyż wykonany w metalu i oksydowany o wysokości 25 mm otrzymuje harcerka i harcerz po złożeniu uroczystego Przyrzeczenia Harcerskiego. Krzyża nie może nikt po prostu kupić w sklepie, cały czas jest on własnością Związku i tylko w dowód uznania jest wręczany harcerzowi. Znaczy to, że w przypadkach niegodnego zachowania się może być odebrany – ale w tym zespole nie wspominajmy nawet o takich przypadkach!

RYSUNEK A, popatrzcie. Pogrubioną linią wyróżnia on kształt Krzyża. Tak, to ważne i charakterystyczne dla naszego Związku, który chociaż wywodzi się od skautingu, jako jedyny na świecie posiada taką oznakę. Wzór tego krzyża wzięty jest z jednego z najważniejszych, najcenniejszych bojowych odznaczeń polskich żołnierzy – Virtuti Militari, które przyznawane jest za wyjątkowe męstwo na polu walki. Przyjmując dla naszego Krzyża kształt podobny do tego odznaczenia chcemy swą pracą w szeregach harcerskich, swym postępowaniem dążyć do wyrobienia w sobie męstwa w każdej postaci, tak fizycznej jak i duchowej.

RYSUNEK B to znak lilijki, ściśle wzorowanej na lilii andegaweńskiej, oznaki mówiącej, że Związek nasz wyszedł z ruchu skautowego oraz symbolizującej właściwie obraną przez harcerza drogę postępowania w życiu.

RYSUNEK C. Pierścień wokół lilijki oznacza, że ruch harcerski łączy się we wspólnym braterstwie. Istnieje także nieco inna interpretacja – młodzi ludzie winni wspólnie dążyć do szlachetnych i szczytnych ideałów niezależnie od ras, przekonań i przynależności państwowej.

RYSUNEK D. Promienie wokół lilijki symbolizują, że harcerstwo dąży do objęcia swym wpływem coraz szersze kręgi dzieci i młodzieży. W dawniejszej interpretacji tego elementu tłumaczono, że jest to światło gwiazdy przewodniej symbolizującej fragment łacińskiej maksymy: „Ku gwiazdom” – wtedy za symbol drugiej części tej maksymy uważano sam krzyż: „przez trud” czyli przez gotowość do walki i poświęceń dla Ojczyzny. A więc razem było to hasło: – „Ku gwiazdom – przez trud”.

RYSUNEK E. Wieniec z liści lauru (prawa strona patrząc na krzyż) to symbol zwycięstwa. Właśnie wieńcem laurowym ozdabiano w czasach starożytnych czoła wybitnych wodzów, zwycięzców bitew lub olimpiad sportowych.

RYSUNEK F. Wieniec dębowy (lewa strona) to symbol męstwa.

RYSUNEK G. „CZUWAJ” – tradycyjne pozdrowienie harcerskie, które ma nam przypominać o konieczności stałej gotowości do czynu, służby, pracy dla innych i nad sobą. Pozdrowienie to wprowadziła w 1912 r. III Lwowska Drużyna Żeńska Skautek im. Emilii Plater prowadzona przez dh Olgę Drahonowską-Małkowską. Pozdrowienie wprowadzono na obozie drużyny w Kosowie, pragnąc zastąpić oryginalnym, własnym zawołaniem używane dotąd pozdrowienie „Czołem!”. Jak wiecie, zuchy używają skróconego pozdrowienia „Czuj!”.

RYSUNEK H. Pola ramiona Krzyża wypełnione są chropawą powierzchnią, co oznacza trudności, jakie harcerz musi pokonać walcząc z własnymi słabościami.

Jak widzicie, symbolika naszego Harcerskiego Krzyża jest piękna. Należy ją przemyśleć i umieć interpretować. Za chwilę zapiszemy sobie w skrócie to, co powinniśmy zapamiętać, ale chcę wam jeszcze powiedzieć, że Krzyża Harcerskiego, otrzymywanego raz na całe życie, nie wolno darować an wymieniać na inne odznaki i tylko w razie zgubienia można prosić radę drużyny o ponowne jego przyznanie (oczywiście już bez powtarzania obrzędu przyrzeczenia). Krzyż Harcerski nosi się 2 cm nad środkiem lewej kieszeni munduru.

Niedopuszczalnym i uwłaczającym znaczeniu Krzyża jest przypinanie go do paska, chlebaka itp. Prawdziwy harcerz i instruktor, który dostrzeże lekceważące traktowanie naszej oznaki, winien zażądać (nawet przy pomocy starszych) zdjęcia, a nawet oddania Krzyża.

I jeszcze jedno – widzicie czasem u starszych instruktorów, że ich Krzyż jest w niektórych fragmentach pozłacany. Co to oznacza? Otóż jest to dawny sposób oznaczania stopni harcerskich. I tak:

- Krzyż oksydowany oznaczał złożenie Przyrzeczenia i posiadanie I stopnia, który dla harcerzy nazywał się – młodzik, dla harcerek – ochotniczka,
- Krzyż z posrebrzaną lilijką świadczył o zdobyciu przez harcerza stopnia wywiadowcy, harcerkę – tropicielki,
- złota lilijka na Krzyżu to III stopień męski – ćwik albo żeński – wędrowniczka,
- złote kółko i złota lilijka symbolizuje przywrócony dzisiaj stopień „Harcerza Orlego”,
- Złote kółko, lilijka i wieniec – „Harcerza Rzeczypospolitej” (też dziś przywróconego).

Harcerz nosząc Krzyż winien mieć przy sobie książeczkę harcerską, którą otrzymuje się po złoże-

SYMBOLIKA KRZYŻA HARCERSKIEGO STOPNIE INSTRUKTORSKIE

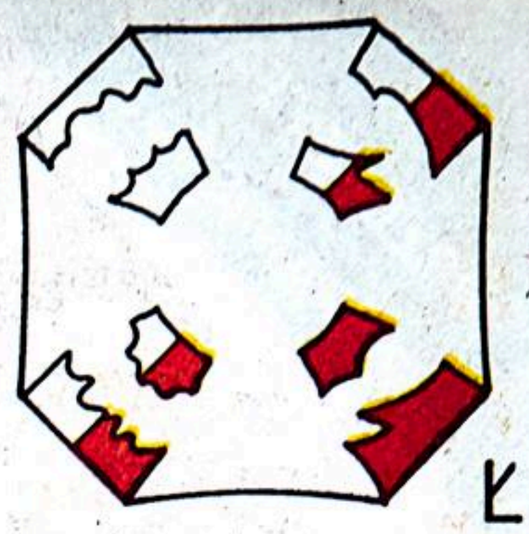

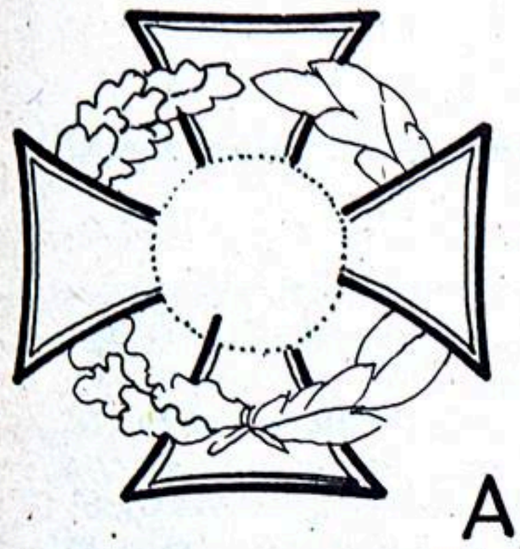

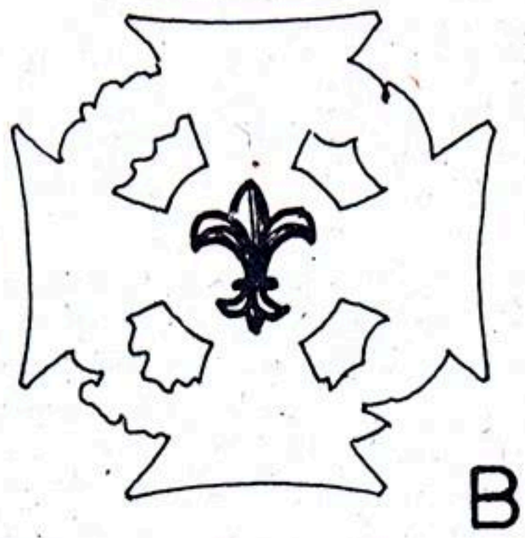

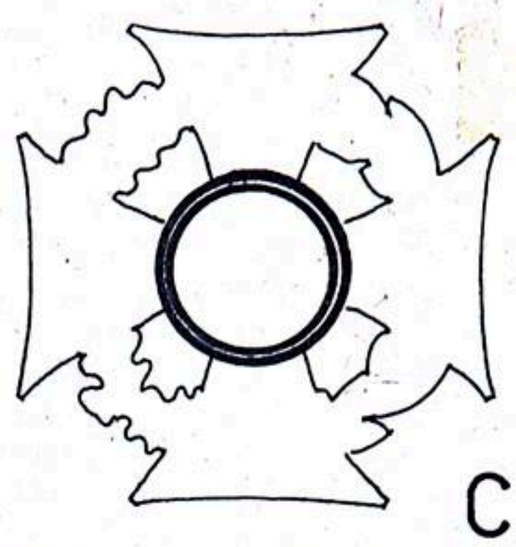

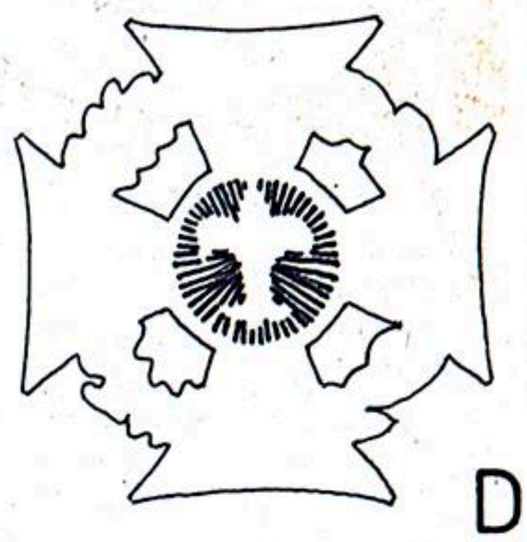

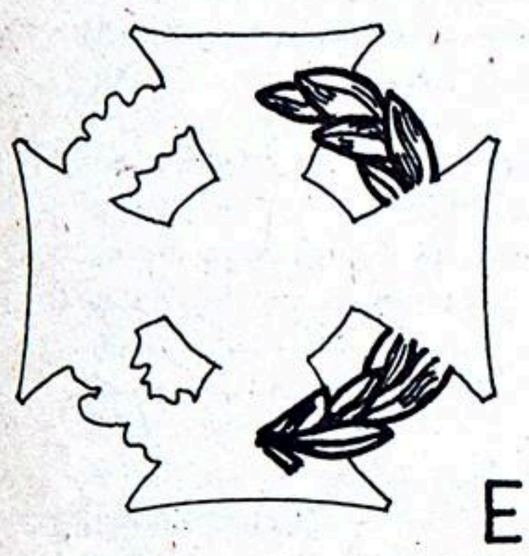

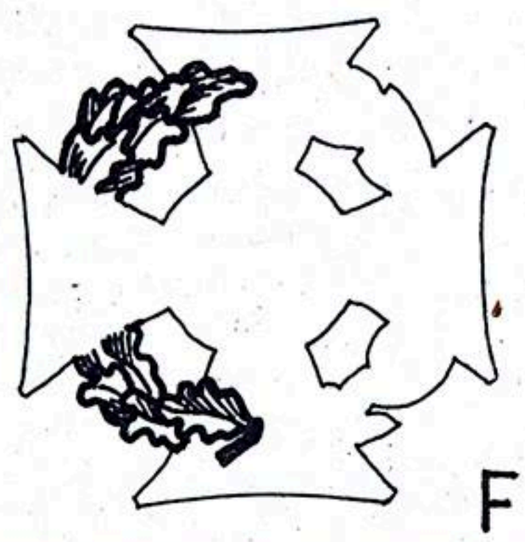

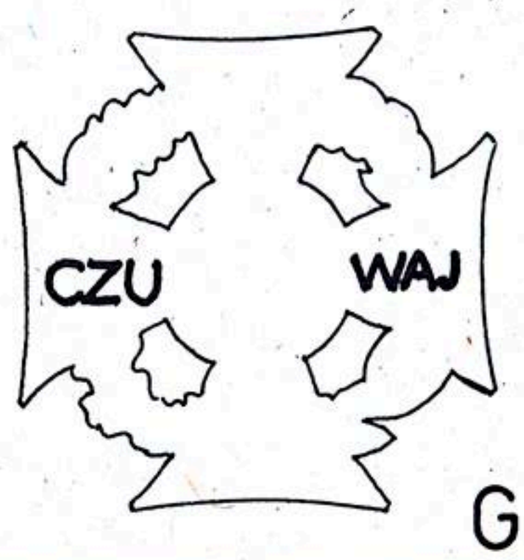

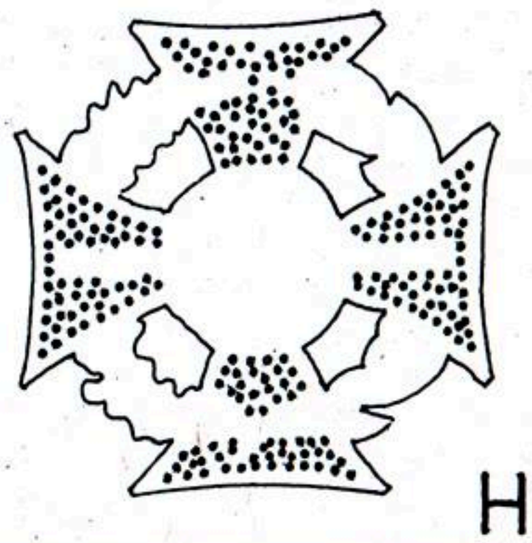

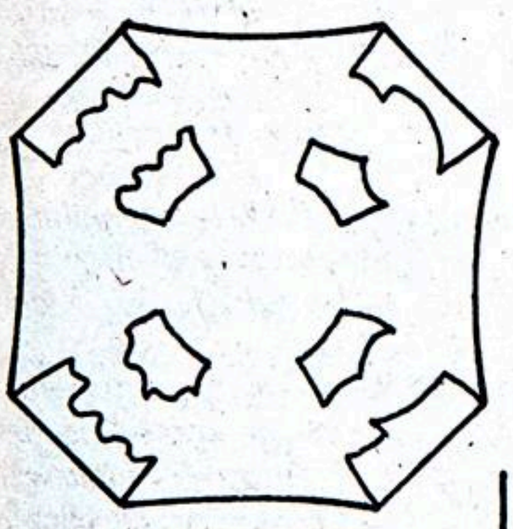

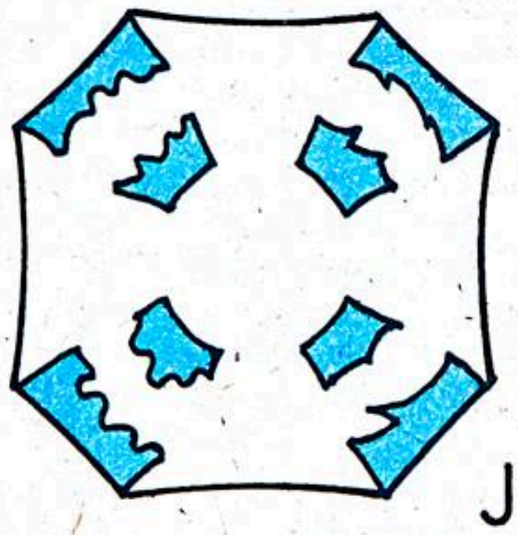

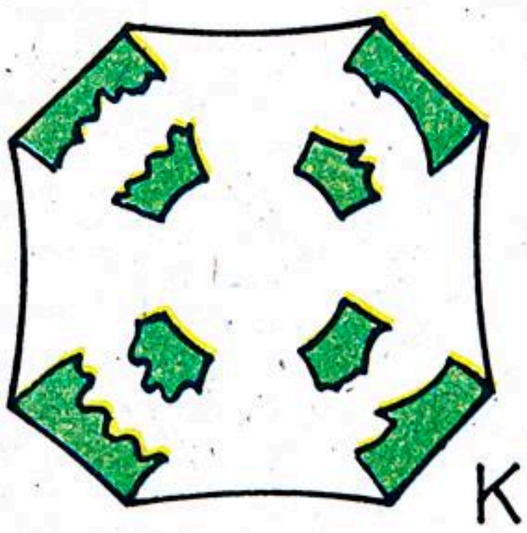

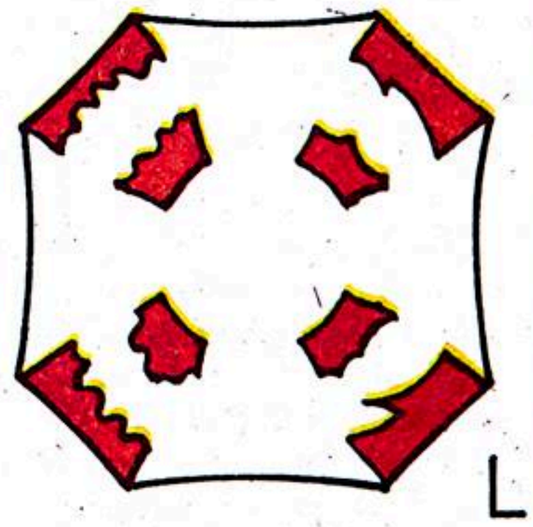

niu Przyrzeczenia. Na naszej tablicy są jeszcze rysunki Krzyży z różnokolorowymi podkładkami. Są one oznakami stopni instruktorskich. I tak:

- **podkładka biała** oznacza, że starszy harcerz (w stopniu przynajmniej harcerza orlego odbył próbę instruktorską. Do VII Zjazdu ZHP podkładka ta oznaczała stopień instruktorski „organizatora"
- **podkładka granatowa** oznacza stopień „przewodnika" – pwd, a więc instruktor jest odpowiednio przygotowany do prowadzenia drużyny zuchowej lub harcerskiej, względnie służby kwatermistrzowskiej.
- **podkładka zielona** – podharcmistrz (phm), to instruktor posiadający umiejętności potrzebne do prowadzenia szczepu, mający odpowiedni staż pracy,
- **podkładka czerwona** – harcmistrz (hm), najwyższy stopień zdobywany przez szkolenie, staż pracy. Wreszcie, w prawym górnym rogu tablicy
- **podkładka biało-czerwona** – oznaczenie najwyższego stopnia instruktorskiego – Harcmistrza Polski Ludowej (hm PL). Jest to stopień honorowy, przyznawany wyróżniającym się instruktorom, którzy co najmniej 10 lat pracują czynnie w stopniu harcmistrza.

A teraz czas na zanotowanie najważniejszych wiadomości.

Temat dziejszej zbiórki był obszerny, dużo słuchaliście, sporo trzeba było notować. Pora więc na zbawę.

ŁAŃCUCH WYRAZÓW. Harcerze siedzą w kręgu lub półkolu. Pierwszy mówi jakiś wyraz, następny powinien szybko podać wyraz zaczynający się od końcowej litery poprzedniego (mogą być ostatnie dwie litery). Np.

Obra**z** – **z**ąb – bizo**n** – **n**óż – żer**dź** – **dź**więk – **k**ij – **j**ajko

Jeśli ktoś myśli dłużej niż np. trwa liczenie do 10, otrzymuje punkt karny. Łańcuchy mogą być utrudniane, np.:

a) Dzieła rąk ludzkich: **O**BRAZ, **Z**AMEK, **KLUCZ**, **CZ**ÓŁNO...
b) Rośliny: **SŁ**ONECZNIK, **K**OPER, **R**DEST, **TA**TARAK...
c) Zwierzęta: **ŁOŚ**, **Ś**WISTAK, **KOZIOŁ**, **ŁA**SICA, **A**NTYLOPA
d) Nazwy geograficzne: SZCZEC**IN**, **NOGAT**, **TA**TRY, **RY**SY...

Sąsiad. Siedzącym w kole zastępowa zadaje na wyrywki pytania różnej treści. Odpowiedzieć ma zawsze nie pytany (ten do którego zwraca się prowadząca grę), lecz jego sąsiad z prawej strony. Ten, kto nie odpowie trzy razy, wypada z gry.

BIM-BAM-BUM. Zastęp liczy szybko po kolei z tym, że od pewnego momentu (umawiamy się, że np. od „23") zamiast liczb kończących się na „trzy", np. 33, 43, 53; zaczynających się na „trzy", np. 31, 32, 33 lub podzielnych przez „Trzy", np. 24, 54, 60 – mówimy powiedzieć: BIM. W dalszym ciągu zaczynamy znów od „raz", ale z zasadą:

- liczby na „trzy" zastępujemy słowem: BIM,
- liczby na „pięć" zastępujemy słowem: BAM,

a w III turze trudności liczby na „siedem" słowem: BUM. Po zabawie powinniśmy podyktować jakąś piosenkę harcerską, jeszcze zastępowi nie znaną, która mówi o krzyżu, Przyrzeczeniu itp.

CO ZAPAMIĘTAŁEM – gra kontrolna. Posługując się tablicą prezentowaną na początku, zastępowy na wyrywki wskazując rysunki – pyta: Co to znaczy? NIE WOLNO zaglądać do zapisów z Dzienniczka.

Sprawdzenie zadania międzyzbiórkowego. *Na ostatniej zbiórce otrzymaliście zadanie: Przynieść karteczki brystolu o wymiarach: 282×96 mm! Sprawdzamy: czy każdy wykonał i kontrolujemy wymiary z dokładnością do 1 mm! A teraz polecenie dzisiejszego zadania międzyzbiórkowego: Wykonujemy ZAPROSZENIA dla naszych Mam, bo następna zbiórka, pierwsza w marcu, będzie dla nich!*

UWAGA: Zapytacie dlaczego miały to być DOKŁADNIE kartki o wymiarach 282×96 mm. Otóż zdradzę tajemnicę! Podając dokładny co do milimetra wymiar, fascynujemy zastęp – po co? dlaczego? – i dzięki temu zapamiętają. Sprawdzony sposób.

PRZECZYTAJ – ZAPAMIĘTAJ

Najważniejsze daty z dziejów Harcerstwa

O NIEPODLEGŁOŚĆ

Kontynuujemy nasz cykl historyczny. W poprzednim numerze przedstawiliśmy narodziny ruchu harcerskiego. W przyszłym przeczytacie o ZHP w okresie międzywojennym.

Sierpień 1914 – Rozpoczyna się I wojna światowa. Następuje rozbicie polskiego skautingu. Poszczególne ośrodki oddzielone frontami tracą ze sobą kontakt. Ponadto istnieje rozłam w organizacjach, spowodowany odmiennymi poglądami na to, z którą z walczących stron należy współpracować, by stworzyć dla Polski szansę odzyskania niepodległości. Większość młodzieży uważa, że rację ma Józef Piłsudski organizujący Legiony – walczące pod rozkazami austriackimi z Rosją carską. Do Legionów zgłasza się wielu starszych skautów i instruktorów z zaboru austriackiego i opanowanych przez wojska austriackie oraz niemieckie terenów zaboru rosyjskiego. Dzięki temu przy I Brygadzie Legionów powstaje Oddział Skautowy biorący udział w walkach na froncie. Lwowskie Związkowe Naczelnictwo Skautowe rozpada się na niezależne od siebie ośrodki. Jednym z nich, w Zakopanem, kieruje Andrzej Małkowski. Podobny rozłam istnieje w warszawskiej Naczelnej Komendzie Skautowej.

Styczeń 1915 – W Piotrkowie powstaje Polska Organizacja Skautowa (POS) działająca na obszarach byłego zaboru rosyjskiego zajętych przez Austriaków. Na czele POS stoi Jan Sikorski. Odznaką organizacji jest Lilijka. Do POS przyłącza się większość istniejących dotychczas na tych terenach drużyn, które zrywają z warszawską NKS. POS współdziałała w tworzeniu przy Komendzie Legionów skautowej kompanii wywiadowczej. Oprócz POS istnieją opozycyjne do NKS inne ugrupowania skautowe, m. in. Związek Skautek Polskich.

27 maja 1915 – Policja niemiecka zakazuje dalszej działalności polskiego skautingu na terenie zaboru pruskiego. Mimo tego drużyny pracują nadal, w pełnej konspiracji, a ich liczba stale rośnie. Pod koniec 1916 r. powstaje w Poznaniu Główna Kwatera Skautowa kierująca pracą większości drużyn wielkopolskich. Na jej czele stoi jako komendant Henryk Śniegocki. Odbywają się nawet obozy i zloty.

1–2 listopada 1916 – Wszystkie organizacje skautowe działające na terenie byłego zaboru rosyjskiego łączą się, tworząc Związek Harcerstwa Polskiego. Oznakami ZHP stają się: Krzyż Harcerski (NKS) i Lilijka (POS).

Luty 1917. – Po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji, ujawnia się działający dotychczas nielegalnie skauting polski istniejący na obszarze państwa rosyjskiego wśród licznej Polonii. Kierownictwo polskiego skautingu mieści się w Kijowie.

15 października 1917 – Wielka uliczna manifestacja patriotyczna mieszkańców Poznania w rocznicę śmierci T. Kościuszki. Mimo przeciwdziałania niemieckiej policji skauci rozdają chorągiewki o barwach narodowych, portrety Kościuszki, uruchamiają kościelne dzwony. Wkrótce (15.II. 1918 r.) skauci tworzą w Poznaniu tajną Polską Organizację Wojskową Zaboru Pruskiego, której celem jest przygotowanie zbrojnej walki o niepodległość. Na czele organizacji staje Wincenty Wierzejewski.

1–2 listopada 1918 – W Lublinie odbywa się Zjazd, na który przybywają przedstawiciele organizacji skautowych z całego kraju. Postanawiają połączyć je w jeden ogólnopolski Związek Harcerstwa Polskiego. Jednym z najbardziej zasłużonych uczestników Zjazdu, który wiele wysiłku włożył w stworzenie HZP, jest Tadeusz Strumiłło. W momencie powołania organizacji do życia liczy ona ponad 33 tys. harcerek i harcerzy. Na Zjeździe nie ma delegatów Lwowa, którzy nie mogli przyjechać, bo w mieście i okolicy trwają już walki polsko-ukraińskie, które toczyć się będą przez parę tygodni. Bierze w nich udział liczna grupa harcerzy i harcerek. W wielkich ośrodkach harcerskich kraju powstają ochotnicze oddziałki gotowe iść na pomoc do Lwowa. Wysyłane są też z odsieczą oddziały wojskowe, wśród nich m. in. kompanie harcerskie jednostek wojskowych.

10–11 listopada 1918 – Rozbrajanie Niemców i Austriaków w wielu miastach kraju. Harcerze biorą w tym czynny udział. Tak jest m. in. w Płocku, Częstochowie, Mławie, Ciechanowie, Łowiczu, Łomży, Łodzi, Pabianicach, Warszawie. W tej akcji ginie lub jest rannych kilkunastu harcerzy. W Warszawie, z zebranych na zbiórce alarmowej harcerzy powstają trzy kompanie – zalążek zorganizowanego wkrótce Harcerskiego Batalionu Wojsk Polskich.

27 grudnia 1918 – W Poznaniu wybucha powstanie wielkopolskie. Pierwszą ofiarą ze strony polskiej jest członek oddziału zbrojnego Franciszek Ratajczak, drużynowy jednej z poznańskich drużyn, który ginie na ulicach miasta. Natychmiast po wybuchu powstania do tworzonych oddziałów polskich zgłaszają się licznie harcerze. Młodsi pełnią służbę pomocniczą: gońców, wartowników itp. Harcerki organizują kuchnie żołnierskie, pracują w szpitalach. W Poznaniu powstaje kompania skautowa dowodzona przez Wincentego Wierzejewskiego. Kompania m. in. opanowuje tzw. Fort Grollmana rozbrajając niemiecką załogę. Później, gdy poczyna się tworzyć regularne Wojsko Wielkopolskie, oddział jako Kompania Harcerska wchodzi w skład 1 pułku strzelców wielkopolskich. Walczy następnie na różnych odcinkach frontu powstańczego. Zostaje też skierowana na odsiecz Lwowa, gdzie w walkach ponosi duże straty. 29 grudnia harcerze z Kościana zorganizowani w tzw Rezerwie Skautowej opanowują magazyn broni niemieckiego garnizonu miasta Zmusza to Niemców do kapitulacji i opuszczenia Kościana. Rezerwa Skautowa walczy później w różnych rejonach Wielkopolski. Sztandar drużyny harcerskiej z Kościana, z której pochodzą członkowie Rezerwy, zostaje odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Harcerze z wielu miejscowości Wielkopolski wchodzą całymi drużynami w skład oddziałów powstańczych. Między innymi w Wolsztynie, Kruszwicy, Inowrocławiu, Kórniku, Środzie, Jarocinie, Gnieźnie, Krzywiniu, Pakości, Czarnkowie, Wrześni, Śmiglu, Śremie. W czasie powstańczych walk harcerze wielkopolscy ponieśli poważne straty, szczególnie, gdy Niemcy używali gazów trujących, lotnictwa i pociągów pancernych.

16 stycznia 1919 – W Cieśninie Messyńskiej (między Półwyspem Apenińskim a Sycylią) tonie na skutek wybuchu miny statek, na którym płynie Andrzej Małkowski udający się z Francji do Odessy do istniejących tam oddziałów wojsk polskich. Małkowski ponosi śmierć, oddając swoje koło ratunkowe kobiecie z małym dzieckiem.

10 sierpnia 1919 – Ogłoszenie tekstu Prawa i Przyczenia obowiązujących ogólnopolski Związek Harcerstwa Polskiego. Prawo to i Przyrzeczenie z niewielkimi zmianami przetrwały do 1945 r.

17–24 sierpnia 1919 – Powstanie Śląskie. Bierze w nim udział duża grupa harcerzy śląskich oraz przybyłych z innych rejonów kraju. Pełnią oni funkcje od oficerów sztabowych po szeregowych. Harcerze w składzie oddziałów powstańczych walczą m. in. na przedpolach Katowic, pod Mysłowicami i Słopną. W Zagłębiu istnieje Tajne Pogotowie Młodzieży Harcerskiej przygotowujące harcerzy do służb pomocniczych, a dziewczęta do służby sanitarnej. Harcerze krakowscy pomagają w organizowaniu przerzutu przez granicę transportów broni dla powstańców.

IGLOO

Tradycyjne eskimoskie igloo – to kopulasty śnieżny domek, bez jakiegokolwiek szkieletu, zbudowany całkowicie ze śniegowych cegieł. W takim igloo można spokojnie biwakować nawet w czasie śnieżycy, dużego wiatru, w mróz. Co więcej – w starannie zbudowanym śnieżnym domku można nawet ugotować strawę na turystycznym warniku; oczywiście – muszą być przy tym przestrzegane pewne warunki, ale o tym nieco dalej.

Igloo najlepiej zbudować takiego dnia, kiedy śnieg jest już nieco zleżały, ciężki, nie rozsypuje się, daje się kroić w cegły i lepić. A więc – gdy rtęć w termometrze zatrzymuje się w okolicy 0°C. A jeszcze lepiej wtedy, gdy po lekkiej odwilży znów złapie przymrozek. Cegły śniegowe najlepiej jest wycinać drewnianym nożem ze zleżałych zasp. Można również używać do tego celu łopaty lub saperki, a nawet szerokiej piły. Wskazane jest cięcie cegieł przy pomocy odpowiedniej drewnianej ramki, której bok nie powinien być krótszy niż 40 cm. Wtedy cegły będą jednakowa, a o to właśnie chodzi.

Podzielcie pracę przy budowie najlepiej tak, by czterech harcerzy cięło i dostarczało cegły, a dwóch–trzech układało je – „murowało".

Kolejność faz budowy przedstawiają dokładnie rysunki. Do nich się będziemy odwoływać w dalszym opisie budowy.

Rys. 1. W wybranym miejscu wbijamy kij i przywiązujemy do niego na wysokości 1 m sznurek długości minimum 1,5 m, bo igloo nie może mieć u podstawy mniejszej średnicy niż 3 m. Jeden z harcerzy udeptuje metodą „kieratu" śnieg na fundament.

Rys. 2. Układamy cegły „w spiralę" tak, jak wskazuje rysunek. Zauważcie, że trzeba od razu – od drugiego kręgu – nadawać igloo jego kopulasty kształt. Jeden harcerz układa cegły od wewnątrz, drugi – lub dwaj – od zewnątrz. Cegły układa się ściśle, szpary zalepia.

Rys. 3. Tu już wyraźnie widać zwężającą się ku górze konstrukcję skorupowej ściany-dachu naszego igloo. Cegły układane są idealnie spiralnie, bo to jest gwarancją trwałości budowli. W miarę zbliżania się ku górze cegły mogą mieć mniejszy wymiar.

Rys. 4. Wreszcie koniec: „wmurowanie" ostatniej cegły, zatykamy nią „komin". Ale przedtem wszystkie garby i niedokładności ścian wyrównujemy następująco: „wewnętrzny" harcerz podpiera ścianę plecami, a „zewnętrzni" odpowiednio ją uklepują i formują.

Rys. 5. Zamknięty na chwilę wewnątrz harcerz wycina nożem otwór w kierunku zgodnym z kierunkiem wiatru. Do otworu przybudowuje się tunel z cegieł, by można było nim wyjść ze środka igloo na czworakach. Tak się wychodzi z prawdziwego polarnego igloo.

Rys. 6. Oto gotowe IGLOO. Do zabezpieczenia wejścia do tunelu z zewnątrz służy odpowiedniej wielkości kula śnieżna, mocno utoczona. Kula chroni przed wciskaniem się do wnętrza igloo wiatru i zimna. Przy dłuższym używaniu budowli takie zabezpieczenie jest konieczne.

Wróćmy jeszcze **do rys. 4.** Tę ostatnią cegłę można rzeczywiście nazwać kominową. W wypadku bowiem, gdy zamierzamy w igloo gotować na warniku, ruchoma cegła służyć będzie do odpowiedniego regulowania temperatury wewnętrznej i wentylacji. Od warnika, a nawet od zwykłej świeczki używanej do oświetlenia wnętrza, a także wskutek przebywania w nim ludzi – temperatura wewnątrz dość szybko wzrasta i powoduje nadmierne topnienie śnieżnych ścian i gromadzenie się wody na podłodze igloo. Uchylając eksperymentalnie cegłę kominowa musimy

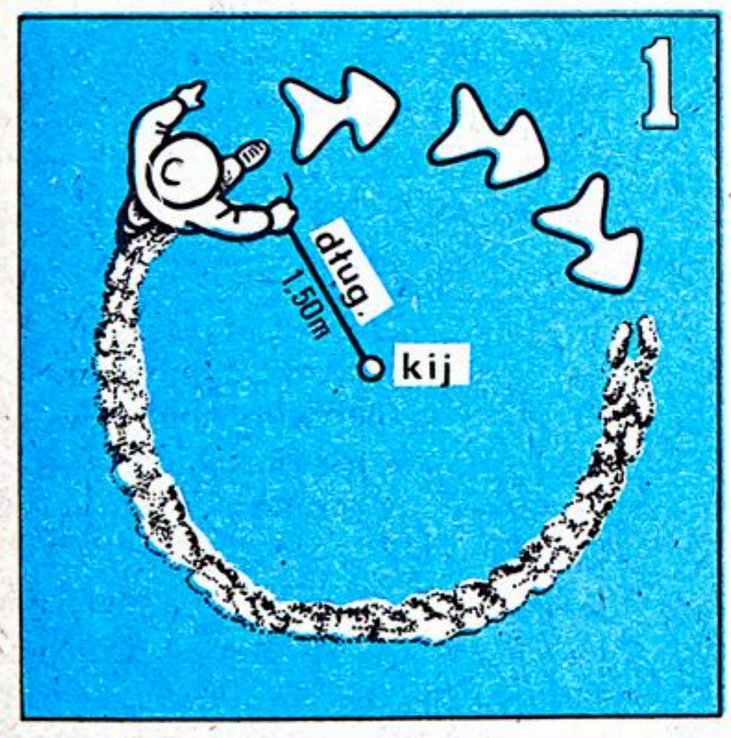

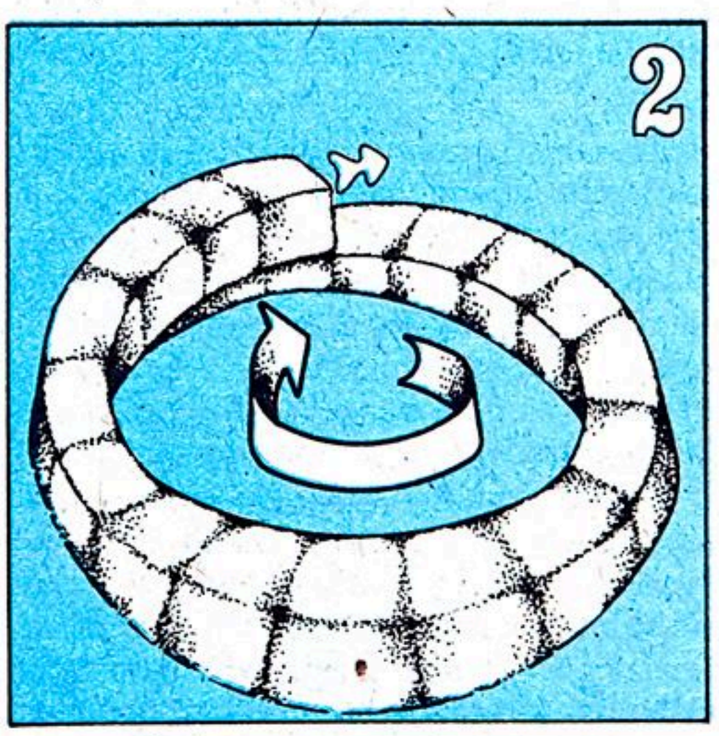

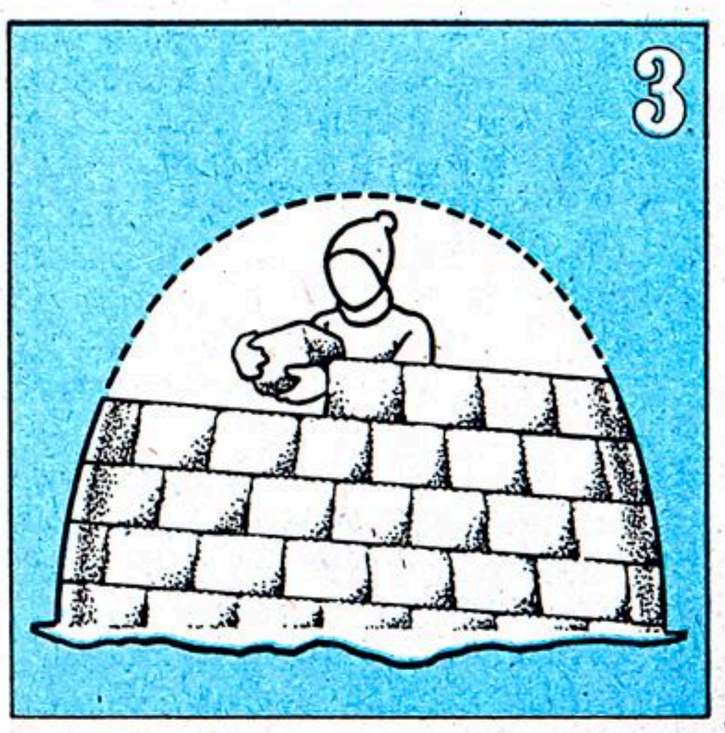

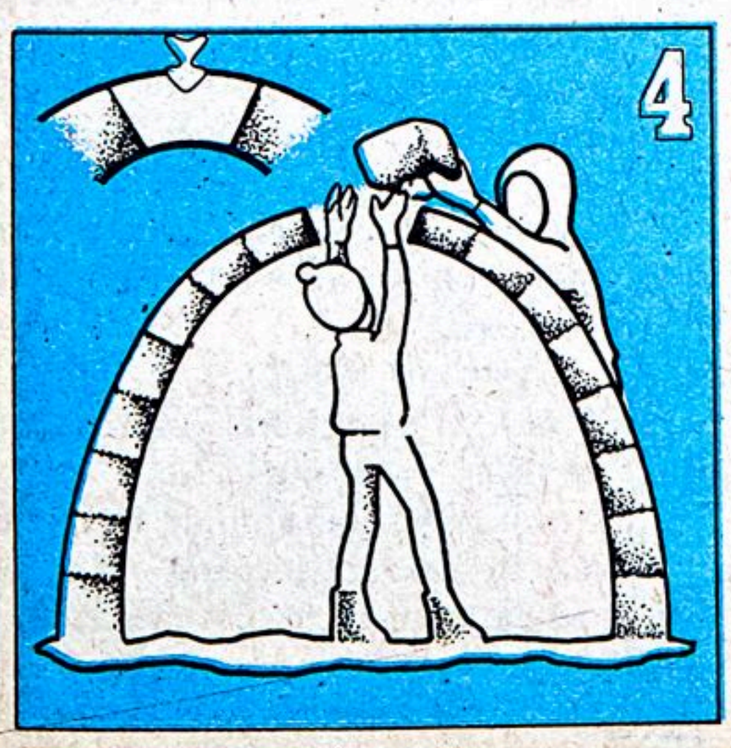

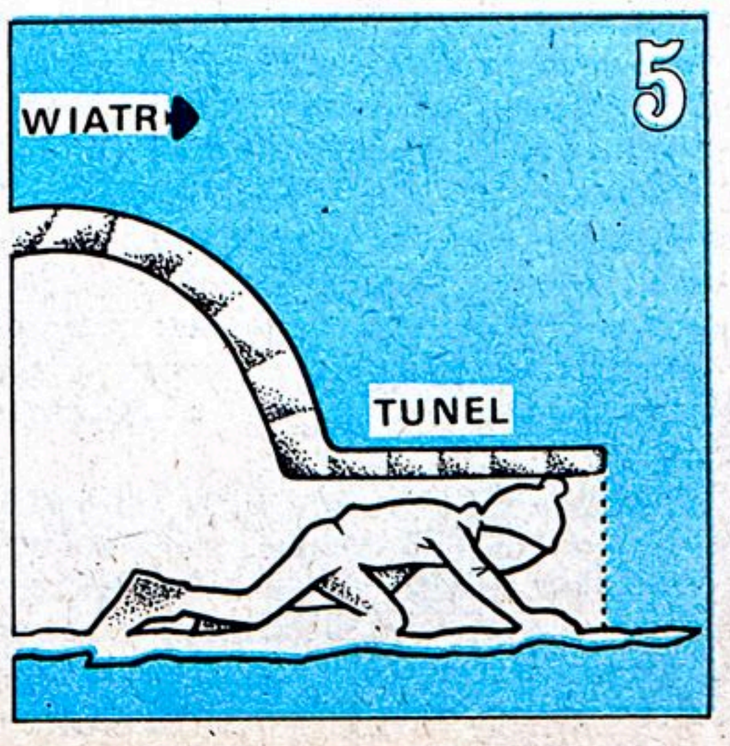

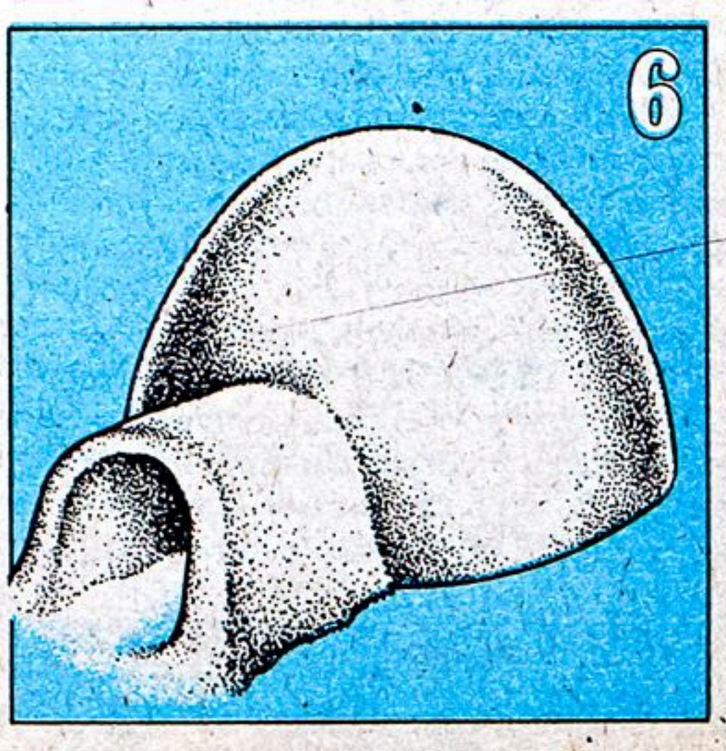

osiągnąć taką temperaturę, by była wyższa, niż na zewnątrz, a jednocześnie nie uszkodziła śnieżnego domu.

Z wyżej opisanych powodów dobrze jest wymościć podłogę gałęziami drzew iglastych i unikać bezpośredniego siadania na niej.

Dla przedłużenia możliwości użytkowania igloo warto – przed nadchodzącym mrozem – polać je z wierzchu wodą. Mróz zetnie nawilżoną powierzchnię śnieżnego domku, zamieniając ją w twardą i mocną skorupę.

Wszystkie zastępy, które skorzystają z naszych rad w sprawie budowania igloo, bardzo prosimy o podzielenie się z nami swoimi doświadczeniami, o opisanie wprowadzonych ulepszeń, i napotkanych niepowodzeń. Listy piszcie pod adresem „Świata Młodych" dodając na kopercie „Biblioteczka zastępowego". Zdjęcia też mile widziane!

MIEJSCE NA ŁYŻWIARSKIE SZALEŃSTWO

Lodowisko „za grosik"

Wielu z was prosi w listach, byśmy w „Biblioteczce zastępowego" napisali, jak się buduje i konserwuje LODOWISKO. Takie najprostsze, żeby było gdzie poszaleć trochę na łyżwach. Kierując się zasadą, że „nasz klient – nasz pan", prośbę naszych Czytelników szybko spełniamy.

Oto podstawowe zasady budowy prostego lodowiska.

● **MIEJSCE** może być niewielkie – np. 30 na 20 metrów – ale powinno mieć powierzchnię możliwie płaską, nie wymagającą robót ziemnych (które zresztą na mrozie są prawie niemożliwe). Przyszłe lodowisko powinno być położone w zacisznym miejscu, zasłonięte od wiatru np. stodołą, budynkiem szkolnym, wałem przeciwpowodziowym itp.

● **PUNKT CZERPANIA WODY** powinien się znajdować w pobliżu, co pozwala na podłączenie węża – hydrant, studnia, niezamarzające źródło itp., przy pomocy którego będziecie wylewać płytę lodową i stale ją konserwować.

● **POMIESZCZENIE DO OGRZANIA SIĘ** też nie powinno być daleko – a więc sień szkolna, świetlica gromadzka, a w ostateczności zasłona ze śniegu, chroniąca przed wiatrem, z miejscem na rozpalenie ogniska w czasie największego nasilenia ruchu na lodowisku.

PRZYGOTOWUJEMY MIEJSCE POD LODOWISKO w sposób następujący:

– Spychamy szuflami śnieg na boki, tworząc z niego na obwodzie ślizgawki wał wysokości co najmniej 30 cm.

– Uprzątamy kamyki, resztki zeschłych badyli; zasypujemy śniegiem wgłębienia, a większe – kawałkami lodu, następnie ubijamy powierzchnię przyszłego lodowiska.

– Gdy podłoże jest gliniaste, musimy poczekać, aż jego powierzchnia zamarznie w sposób naturalny na głębokość ok. 5 cm i dopiero wtedy wylewamy wodę; gdy teren jest piaszczysty, podczas 2–3-stopniowego mrozu nasycamy go wodą, aby utworzyła się również 5-centymetrowa warstwa lodu gruntowego.

– Przy temperaturze –5°C do –10°C w dzień bezwietrzny, dokonujemy wylania głównej tafli. Wodę z węża lejemy w formie rozpylonej, by nie rozmyć zamarzniętego podłoża. Warstwa czystego lodu musi mieć co najmniej 3 cm. W wypadku wylewania wiadrami rozpoczynamy robotę od miejsca lodowiska najbardziej oddalonego od studni, by uniknąć chodzenia po zamarzającej wodzie, co powoduje tworzenie dziur i nierówności.

Często się zdarza, że po wylaniu woda „ucieka" w ziemię, trafiając w jakieś głębsze, niewidoczne dziury, a na powierzchni pozostają tylko cieniutkie szybki lodu. Trzeba je porozbijać i nasycać te miejsca wodą tak długo, aż osiągnie się poziom właściwy dla całej powierzchni lodowiska.

Po zamarznięciu czyścimy taflę lodu z różnych zadr i lodowych występów żelazną skrobaczką lub szpadlem. Później trzeba codziennie czyścić szuflą lodowisko ze śniegu i odłamków lodu oraz dokładnie zamiatać miotłą. W czasie odwilży w żadnym wypadku nie wolno wchodzić na rozmarzniętą taflę, gdyż utworzą się w niej trudne do załatania dziury. Co parę dni odnawiamy powierzchnię lodowiska, wylewając na nią cienką warstewkę wody, najlepiej za pomocą konewki z gęstym sitkiem.

Jeśli zależy wam na tym, by lodowisko miało taflę idealnie gładką i błyszczącą jak lustro, postąpcie tak: przymocujcie do sanek poprzeczną listwę lub kij, do którego przywiązany jest rozpostarty stary worek tak, by ciągnął się po lodzie jak tren. Teraz jeden z harcerzy ciągnie sanki, a drugi z konewki polewa workową płachtę gorącą wodą. Ciepła płachta zatapia wszelkie nierówności, a szybko marznąca woda nadaje lodowisku lustrzaną gładź. Operację trzeba przeprowadzać równomiernie i bez zatrzymywania się – na całej powierzchni ślizgawki. Takie szlifowanie jest jednak możliwe tylko w czasie mrozu.

Wielu zastępowych pyta, czy można urządzić ślizgawkę na zamarzniętym jeziorze, stawie lub rzece. Jest to – naszym zdaniem – ostateczność. A więc ostatecznie można, ale pod pewnymi warunkami. Przede wszystkim lód na jeziorze, stawie czy rzece nie może mieć mniej niż 10–12 cm grubości. Po drugie – wszelkie zajęcia muszą się odbywać pod opieką osoby dorosłej i to takiej, która potrafi udzielić ewentualnej pomocy np. przy załamaniu się lodu. Konieczne jest też zgromadzenie odpowiednich środków ratunkowych, takich jak żerdzie, sznury ewentualnie drabiny.

W czasie zajęć na ślizgawkach konieczna jest zawsze pod ręką apteczka pierwszej pomocy. Łatwo bowiem o wszelkiego rodzaju skaleczenia przy upadkach, urazy a nawet zwichnięcia np. palców rąk. Trzeba także zwracać baczną uwagę na niebezpieczeństwa odmrożeń.

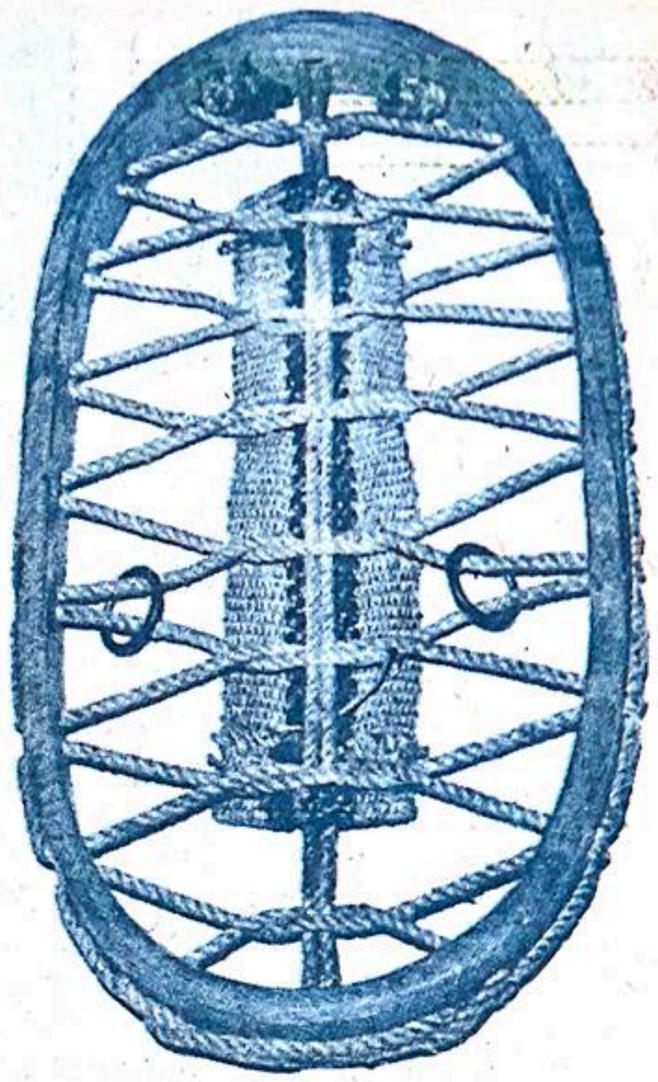

JAK MYŚLIWI I TRAPERZY PÓŁNOCY

Tej zimy chodzimy na rakietach

Jak chodzić po dużych śnieżnych obszarach, po zaspach i wądołach, by nie zapadać się w śnieg? Tak, jak to robili i robią po dziś dzień myśliwi i traperzy dalekiej Północy: na ŚNIEŻNYCH RAKIETACH.

Takie rakiety może sobie zrobić każdy, kto ma techniczną smykałkę, a już na pewno może je wykonać zastęp, dysponujący podstawowymi narzędziami.

Na ilustracji widzicie taką rakietę; jest to widok od spodu, obrazujący zasady sznurowania. Wymiary podane są na rys. 1. Drewnianą ramę robimy z mocnego drewna; najlepszy jest jesion, ale może być również brzoza. Odpowiedniej długości listwę o przekroju 1x4 cm wyginamy w elipsę po dłuższym moczeniu drewna we wrzącej wodzie. Zestrugane na długość 10 cm końce sklejamy klejem do drewna (Wikol, kazeinowy itp.), ściskamy skrętami i pozostawiamy na dobę do wyschnięcia.

Następnie wiercimy w ramie 20 otworów (jak wskazuje rysunek) takiej średnicy, by zmieścił się w każdym z nich podwójnie sznurek, którym będziemy sznurować rakiety. Na jedną rakietę potrzeba ok. 5 m sznura. Należy go nawoskować, a rzemień natłuścić. Sposób sznurowania podany jest dokładnie na rysunkach 2 i 3. W środ-

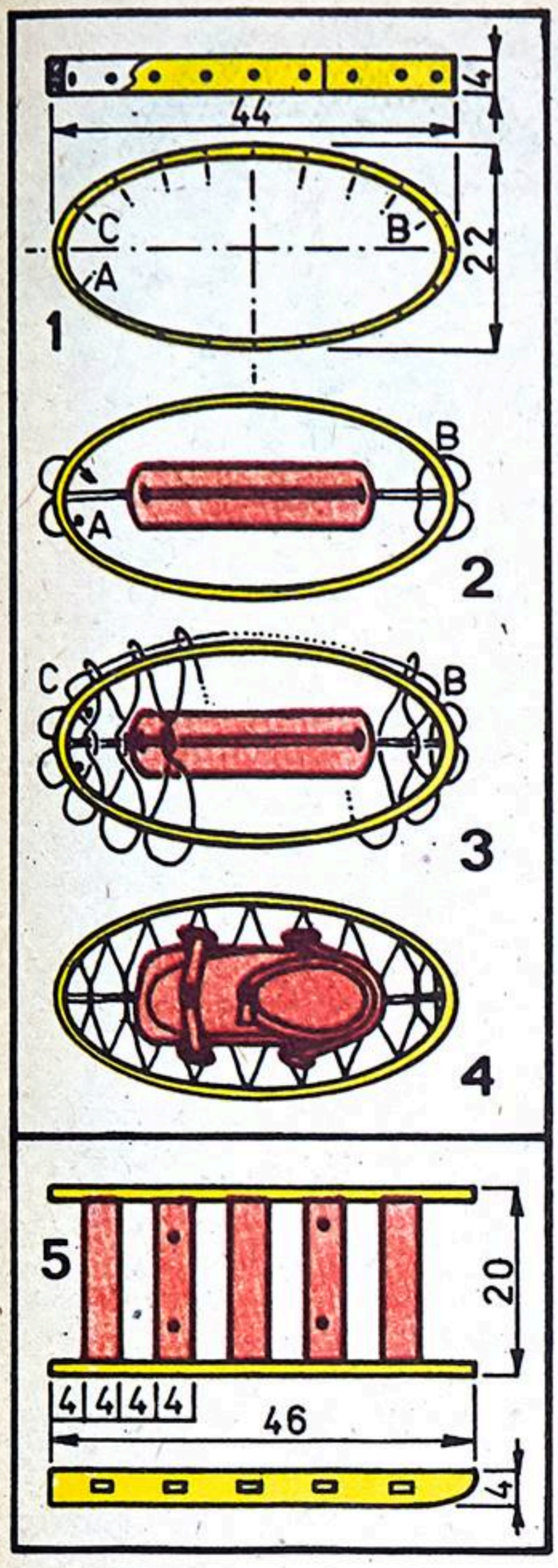

ku wiązania, tam gdzie będzie znajdował się but, przymocowujemy – jak pokazuje rysunek – kawałek parcianego pasa. Po całkowitym zasznurowaniu rakiety boki pasa przyszywamy w odpowiednich miejscach do sznura dratwą.

Na rys. 4 pokazany jest sposób ustawienia buta na rakiecie. Przymocowujemy but dwoma rzemieniami zapinanymi na sprzączki: jeden – nad podstawą palców, drugi – nad piętą. Dlatego trzeba wcześniej pamiętać o zamocowaniu na osznurowaniu mocnych kółek, przez które potem te rzemienie przewleczemy.

Uwaga: ramę rakiety można wykonać również z aluminiowego płaskownika o przekroju 0,5x4 cm. Nadają się do tego po niewielkiej przeróbce stare karnisze aluminiowe do zawieszania firanek.

Inny typ rakiet przedstawiamy na rysunku 5. Jest to coś w rodzaju małych sanek z listew o przekroju 1,5x4 cm. Tu używać już można do budowy nawet drewno sosnowe. Szczebelki łączące obie płozy mocuje się na wpust i zewnątrz zabija klinikami. Oczywiście – przedtem posmarować trzeba klejem. Przez otwory w „podłodze" tego typu rakiet przeciąga się rzemienie do przymocowania butów, reszta – jak w opisanym wyżej rakietowym systemie.

I to wszystko. Szerokiego śniegu i udanych po nim wędrówek!

ŚCIĄGAWKA DO ZAJĘĆ Z MŁODSZYMI

PIĘKNE MYDLANE BAŃKI

Kto nie lubi puszczać mydlanych baniek?! Maluchy przepadają za tą zabawą. Nauczcie je jednak, że nie wystarczy bezmyślnie dmuchać w słomkę – puszczanie baniek może być znakomitą zabawą na całe zimowe popołudnie.

Przed puszczaniem baniek rozłóżcie na podłodze stare gazety; gospodarze pochwalą taką troskę o porządek.

Do roztworu bańkowego najlepiej użyć zwykłego mydła do prania i wody z rozpuszczonego śniegu (ostatecznie przegotowanej „kranówki").

By bańki były mocniejsze, warto dodać do roztworu kilka kropli gliceryny. Gdy uda się na jednym wydechu wydmuchać bańkę o średnicy 10 cm – roztwór jest dobry. Idealny jest wtedy, gdy palcem umoczonym w roztworze nie można „przekłuć" wydmuchniętej bańki.

A teraz kilka propozycji różnych bańkowych sztuczek i figli:

- kto wydmucha większą bańkę? czyja będzie się bardziej mieniła kolorami tęczy?
- czyja bańka poleci aż do sufitu, podbijana ostrożnym dmuchaniem?
- czy uda się dwojgu dmuchającym połączyć swoje bańki? komu uda się złapać w powietrzu swoją bańką na słomce inną lecącą bańkę?
- kto „posadzi" bańkę na stole? komu uda się wydmuchać w niej drugą bańkę, a w tej jeszcze jedną?
- czyja bańka najdłużej utrzyma się w powietrzu?

TEATR NA PRZEŚCIERADLE

Do tego nie trzeba specjalnych dekoracji, reflektorów, projektorów. Wystarczy zawiesić w otwartych drzwiach między pokojami prześcieradło lub kawałek innego białego i cienkiego materiału – i już można pokazywać młodszym teatr cieni. Trzeba tylko ustawić w drugim pomieszczeniu lampę, skierowaną na prześcieradło (udaje się także przy świecy!) i – popatrzcie na rysunek – można w naszym teatrze wyczarować całą ruchomą menażerię, naśladując ruchy i głosy zwierząt, ilustrować opowiadane anegdoty, „odgrywać" scenki z życia – wszystko za pomocą dwu rąk. Ale może być ich również cztery, osiem, dziesięć, bo za chwilę wciągniecie do zabawy w teatr waszych młodszych widzów. To będzie dla nich kolejne niezapomniane przeżycie.

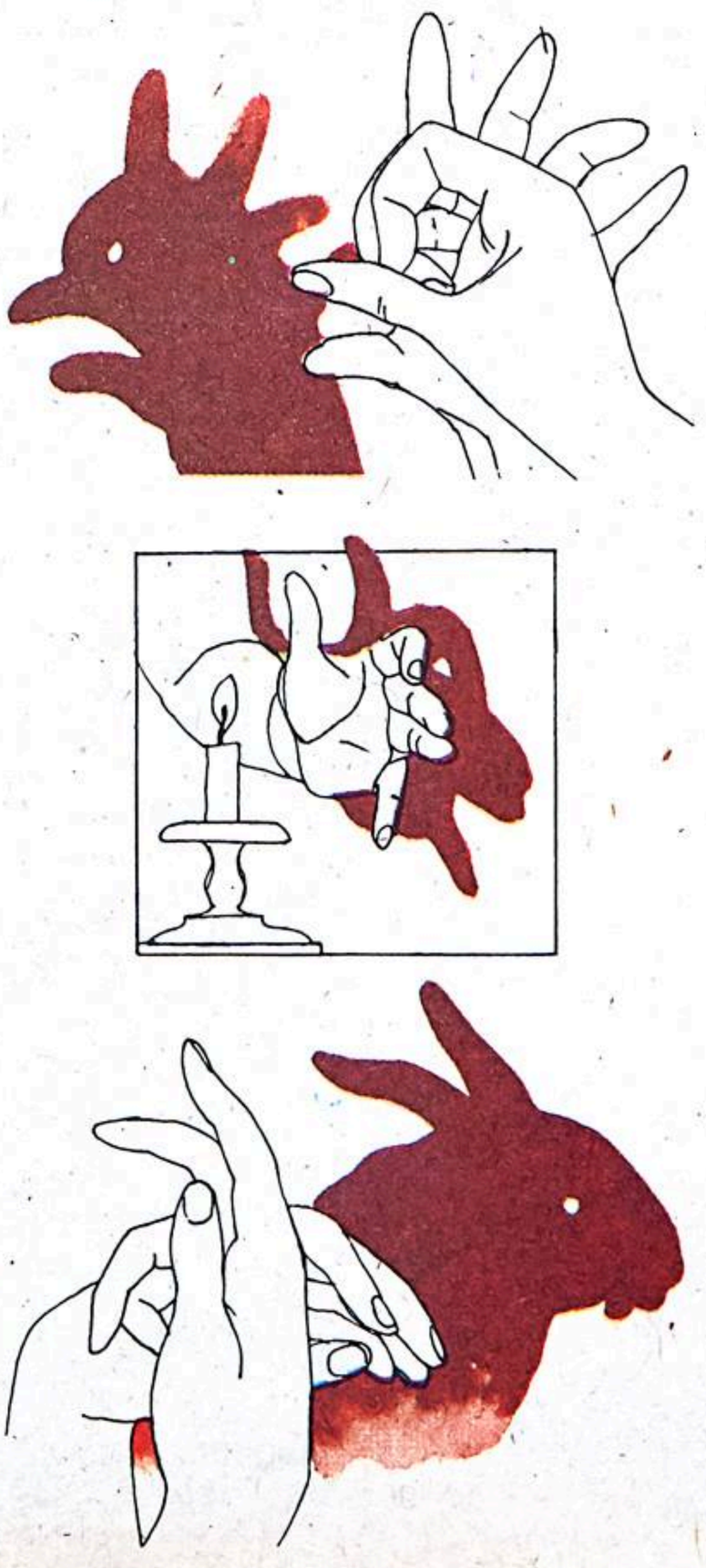

ZWARIOWANE PIŁKARSKIE ZAWODY

Niektórzy z was znają chyba grę w „zośkę". Bierze się 50-gramowy płaski ciężarek, owija go miękkim materiałem z frędzelkami i zawiązuje drucikiem tuż powyżej ciężarka, by utworzyła się jakby płaska cebulka z pomponikiem. I już! Wystarczy pięć takich ciężarków – „zosiek" – by zabawa była „na 120 fajerek". Gra polega na podbijaniu „zośki" stopą jak największą ilość razy bez skuszenia, tzn. bez opadnięcia „zośki" na ziemię. Można zmieniać nogę, podbijać na przemian palcami i piętą, przerzucać ciężarek nad głową, przekazywać go w locie drugiemu graczowi itp. Kto podbije „zośkę" trzy razy, po kilku minutach potrafi już podbić ją trzydzieści razy bez skuszenia. Gra wciąga – dużych i małych, spróbujcie!

WYŚCIGI NA ŚNIEGU I LODZIE

Nie zapominajcie o zajęciach z młodszymi na świeżym powietrzu! Podzielcie ich grupę na trójki, dobierając dzieci tak, by siły zespołów były wyrównane. Trzeba szybko zmieniać zabawy, by dzieci nie znudziły się lub nie zmarzły. Oto przykładowy ciąg zabaw mogących następować jedna po drugiej:

- Trójki na sygnał rozpoczynają toczenie śnieżnych kul. Wygrywa ta, która utoczy największą kulę. Z kul lepi się wspólnego dużego bałwana, wokół którego – trzymając się za ręce – wszyscy tańczą taniec śpiewając: „Huhu-ha, huhu-ha, nasza zima zła..."
- Na linii startowej stają trójki. Każda trójka ma saneczki. Jeden z trójki siada na sankach i na sygnał pozostała dwójka – konie – ciągnie go do patyka wetkniętego w śnieg i z powrotem. Po powrocie na linię startu natychmiast jeden z „koni" zamienia się miejscem z woźnicą i cały bieg się powtarza. Podobnie jest za trzecim razem. Który zaprzęg pierwszy skończy cały bieg – zwycięża i otrzymuje tytuł „polarnego zaprzęgu".
- Na wyślizganej dróżce lodowej trójki ustawiają się tak, by dwóch ciągnęło trzeciego, który przykuca na lodzie. W miejscu, w którym stoi sędzia – „rozpędzacze" puszczają trzeciego, a on musi jak najdalej poślizgnąć się po lodzie. Odległość zaznacza się patykami. Która trójka wykona dłuższy poślizg – wygrywa.

A OTO JESZCZE KILKA POMYSŁÓW:

● WIECZÓR KOLOROWYCH BAJEK Z WRÓŻĄ (odpowiednio przebrana harcerka opowiada bajki, ilustrowane przeźroczami z rzutnika), ● KULIG Z DZWONECZKAMI (najsilniejsi z zastępu ciągną po 3–4 sanki z młodszymi, każdy zaprzęg ma dzwoneczki) ● HOKUS-POKUS CZYLI GODZINA Z MAGIKIEM (popołudnie sztuczek i tricków iluzjonistycznych) ● WYPRAWA DO PTASIEGO KARMNIKA (sypanie pokarmu ptakom, obserwacja skrzydlatych gości, rysowanie ptaków po powrocie do izby) ● MOJA NAJCIEKAWSZA ZABAWKA (każdy przynosi jakąś swoją zabawkę, z którą wiąże się ciekawe zdarzenie lub przygoda i opowiada o tym) ● CUDA Z PAPIERU (różne wyginanki i wycinanki z papieru) ● NASZ ZIMOWY TEATRZYK KUKIEŁKOWY (robimy razem kukiełki ze szmatek, ziemniaka, patyczków, rozdzielamy role, przygotowujemy „spektakl").

ZE ŚPIEWNIKA DRUHNY AGATY

LEDWIE SKOWRONKI

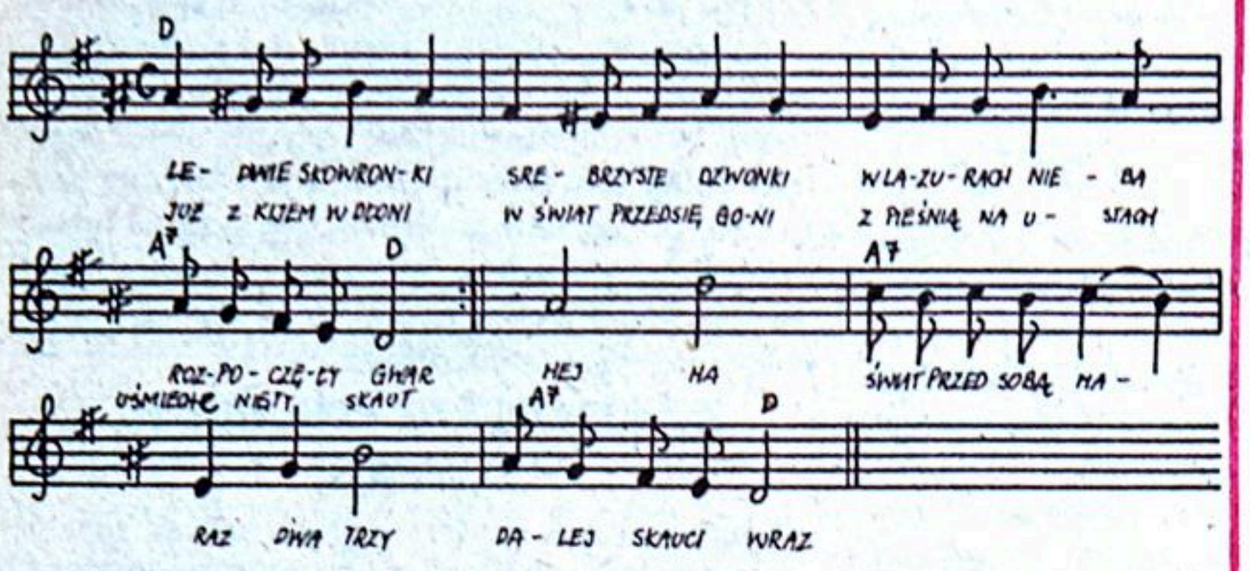

I. Ledwie skowronki, srebrzyste dzwonki
w lazurach nieba rozpoczęły gwar.
Już z kijem w dłoni w świat przed się goni
Z pieśnią na ustach uśmiechnięty skaut
Refren:
Hej ha! Świat przed sobą ma.
Raz, dwa, trzy, dalej skauci wraz
II. Niechaj piecuchy, gdzieś u poduchy
Gnuśnym, leniwym, oddają się snom
Idziesz beztroski przez polskie wioski
Pola i lasy to harcerski dom.

Podobno melodia piosenki przywędrowała z Bułgarii. Kto napisał tekst – nie udało mi się dowiedzieć – wiadomo tylko, że było to b. dawno. Spotkałam się z dwiema wersjami tekstu – i obie podaję.

Druga wersja

II. Niechaj piecuchy, gdzieś u poduchy,
Gnuśnym, leniwym oddają się snom,
Skaut od świtania w polu ugania,
Błękitna przestrzeń, oto jego dom
Ref.: Hej, ha...
III. Lśni srebrem rzeka, las chłodny czeka,
Zapach skoszonych ziół, wiatr niesie z łąk.
Idziemy bez troski przez polskie wioski,
Wszędzie nas wita uścisk bratnich rąk.

HARCERSKA DOLA

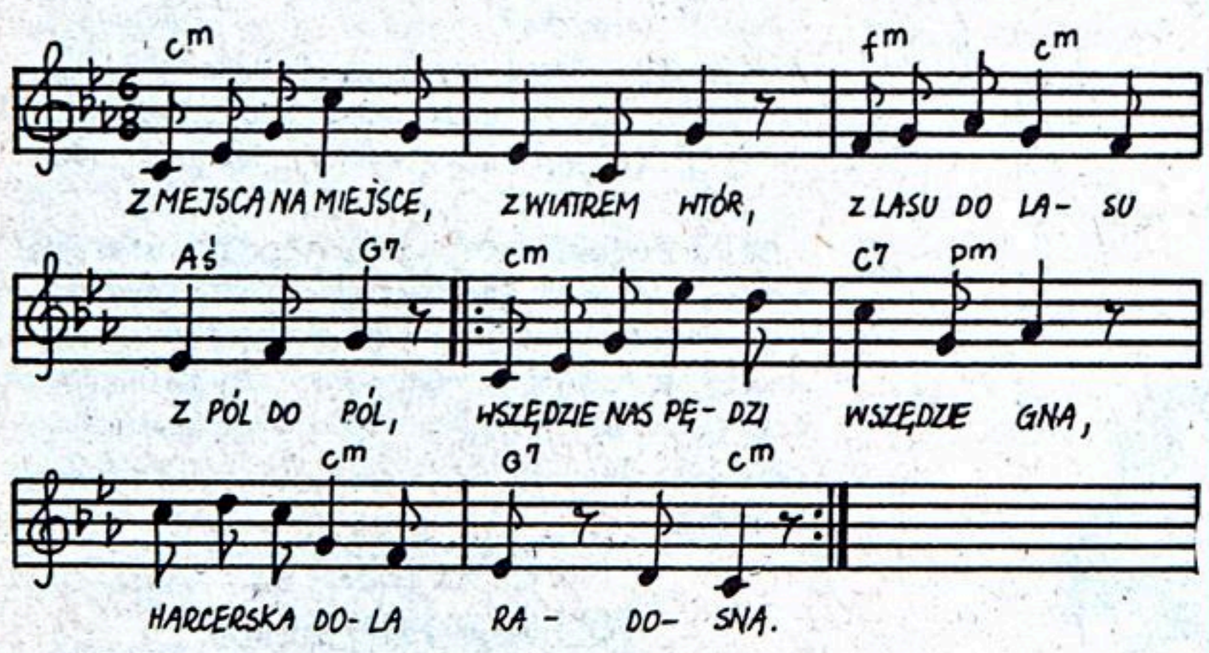

Słowa: **M. Czajkówna**
Muzyka: **autor nieznany**

Piosenka powstała na obozie 1 Krajowej Drużyny Harcerskiej w Sinkowie nad Dniestrem latem 1928 r. Zdobyła sobie ogromną popularność i do dziś śpiewana jest przez harcerzy.

Z miejsca na miejsce, z wiatrem wtór,
z lasu do lasu, z pól do pól,
wszędzie nas pędzi wszędzie gna
harcerska dola radosna

Nam trud nie straszny ani znój,
bo myśmy złu wydali bój
i z nim do walki wciąż nas gna
harcerska dola radosna

Nasza pogoda, jasny wzrok
niechaj rozjaśnia ludziom mrok,
niechaj i innym szczęście da
harcerska dolá radosna

Słowa: **J. Litwiniuk**
na melodię starej
pieśni szkockiej

PIEŚŃ POŻEGNALNA

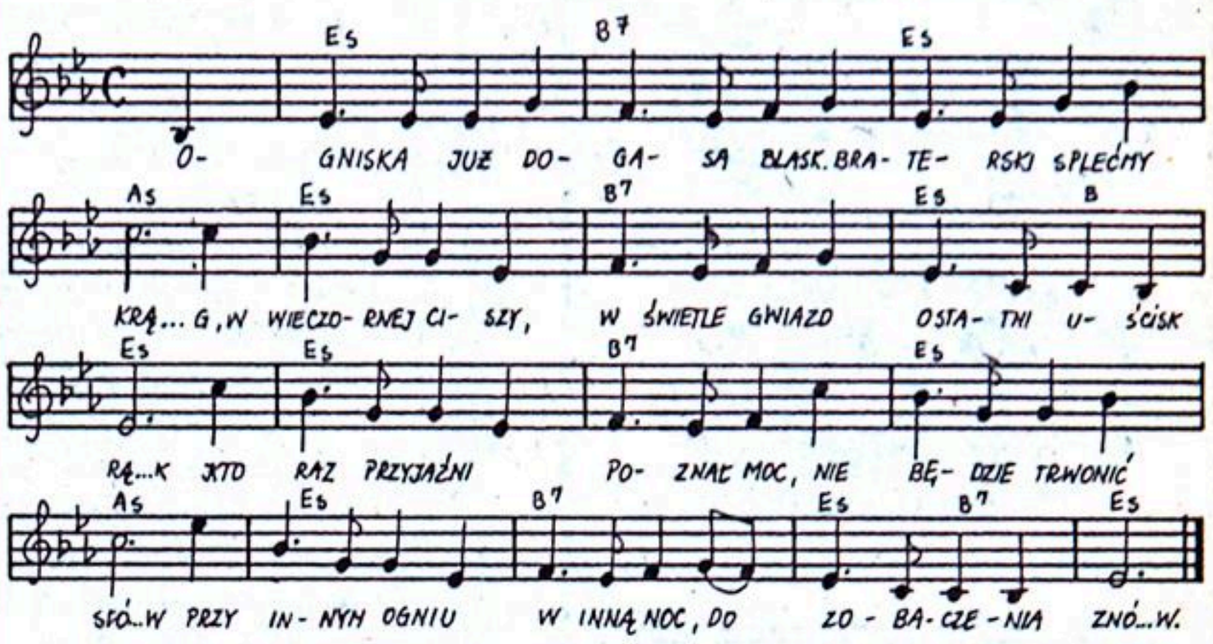

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,
co połączyła nas.
Nie pozwolimy, by ją starł
Nieubłagany czas.

Ref. Kto raz przyjaźni poznał moc
nie będzie trwonić słów.
Przy innym ogniu,
w inną noc,
do zobaczenia znów.

HARCERSKA PIOSENKA

Słowa i muzyka: **Jerzy Dargiel**
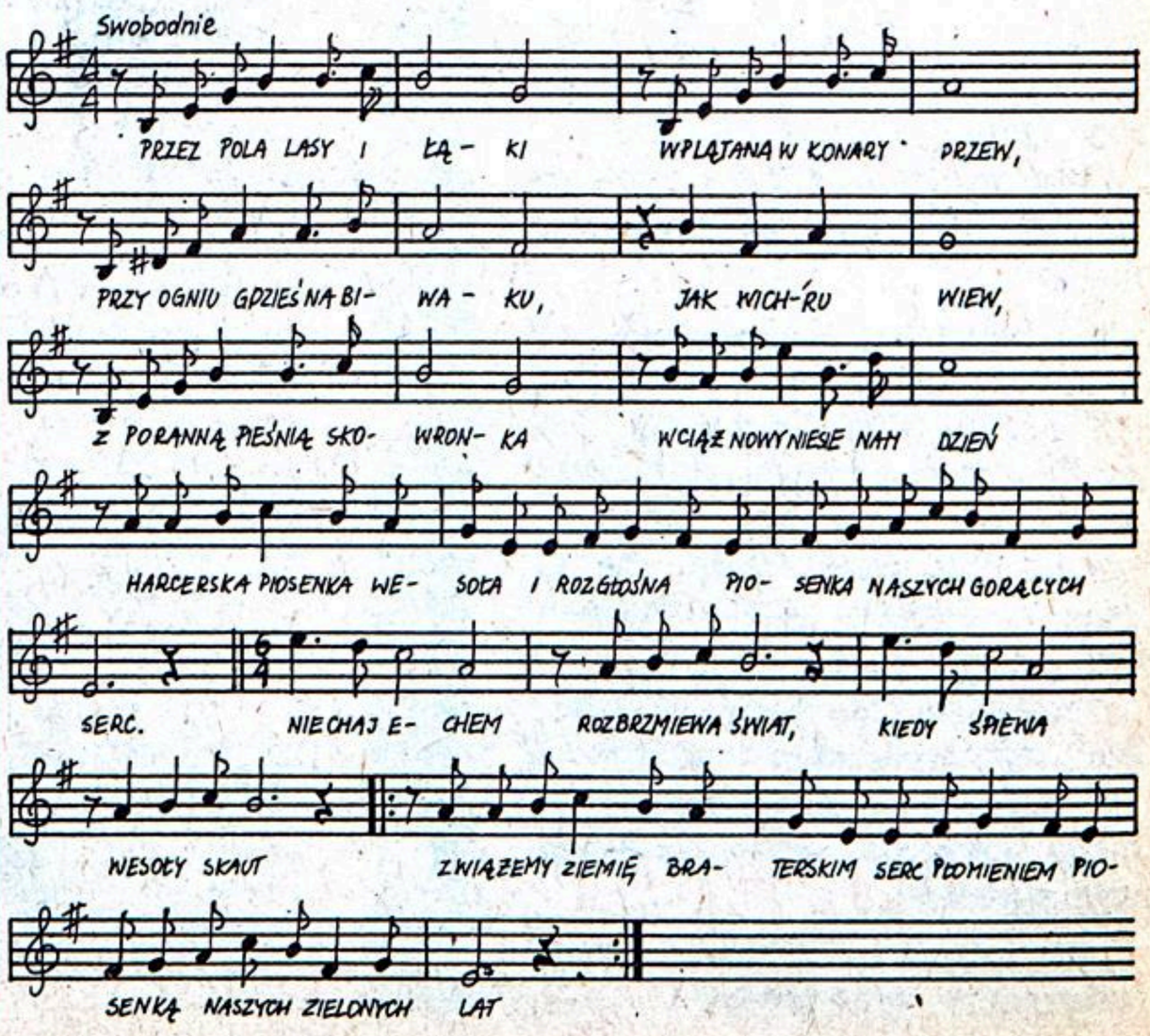
Na szlaku wielkiej przygody,
co wiedzie hen!... poprzez świat,
z harcerską piosenką na ustach
nie jesteś sam.
Zanucisz ją pośród nocy,
rano, wieczorem, za dnia...
Harcerską Piosenką, wesołą i rozgłośną,
odpowie każdy spotkany brat.